

Co słysząc z powodzią?

Wczoraj główna fala powodziowa Warty przesunęła się w dół rzeki mijając Nową Wieś Podgórną — pow. Jarocin — przy stanie 477 cm. Charakterystycznym zjawiskiem jest powolny spływ fali mniej niż 2 km na godzinę.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło już całkowicie w pow. Konin. Poważną rolę w uratowaniu od zalewu 2850 ha gruntów ornych, spełnia tam wybudowana w tym roku przepompownia, dzięki której odwodniono tereny położone poza wałami ochronnymi na lewym brzegu rzeki.

Według wstępnych obliczeń dokonanych przez komisję Wyd. Gospodarki Wodnej WRN w woj. poznańskim zatopionych zostało ok. 16 tys. ha ziemi, w tym ponad 2800 ha gruntów ornych. Wzbrane wody Warty podmyły 12 gospodarstw rolnych, a ponad 100 zostało odciętych. (PAP)

W Warszawie pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do koordynacji akcji walki z powodzią — wicepremiera J. Tokarskiego odbyła się narada, poświęcona wstępnej ocenie strat wywołanych przez powódź oraz likwidacji jej skutków.

Straty, aczkolwiek dość znaczne, są jednak mniejsze, niż w roku 1934, dzięki energicznej i dobrze skoncentrowanej pomocy wojska, milicji, ORMO, straży przeciwpożarowej i załóg robotniczych i społecznych.

Pod wodą znalazło się ponad 100 tys. ha gruntów ornych. Skutkami powodzi dotkniętych zostało około 150 tys. gospodarstw chłopskich. Poza stratami w plonach, ucierpiała częściowo gleba, która uległa pewnej deklasyfikacji. Nie stwierdzono natomiast żadnych strat w inwentarzu żywym. Zabezpieczono odpowiednią pomoc dla rolnictwa (rosłiny poplonowe, materiały siewne, ziemniaki, pasze, siano, kredyty). Wprowadzone będą ulgi nadzwyczajne w dostawach obowiązkowych i podatkowych dla gospodarstw dotkniętych klęską powodzi.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego dostarcza na dotknięte powodzią tereny zwiększone kontyngenty wielu towarów. Prowadzona jest też akcja, mająca na celu zabezpieczenie zdrowia ludności.

Do Komitetu zgłasza się wiele osób deklarujących pomoc dla ofiar powodzi. W zakładach pracy i instytucjach odbywają się zbiórki pieniężne, a zebrane kwoty przekazywane są na konto PKPS: Narodowy Bank Polski VII Oddział Miejski, Warszawa, nr 1531-9-592. (PAP)

Przez krzyżackie okulary

Kanceler Adenauer udzielił przedstawicieli agencji zachodnoniemieckiej DPA wywiadu, w którym raz jeszcze wystąpił w roli zacieklego przeciwnika rozładowania napięcia między narodowe.

Adenauer starał się przedstawić w czarnych barwach perspektyw dalszego rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Tego rodzaju ponure prognozy wysuwa Adenauer za każdym razem, gdy Bonn aktywizuje wysiłki zmierzające do wzmożenia przygotowań do wojny atomowej. (PAP)

Radioaparaty potaniały

Od 8 bm. obniżone zostają ceny niektórych typów aparatów radiowych produkcji krajowej. Nowe ceny są następujące: „Nokturn” obecnie kosztuje 660 zł (dotychczas — 870 zł), „Pionier” — 700 zł (poprzednio — 850 zł), „Lotos” — 700 zł (poprzednio również 850 zł). Aparat radiowy „Podhale” zamiast 2750 zł kosztuje po obniżce 1500 zł, „Wola” — 1100 zł (dawna cena 1350 zł), a „Stolica” — 1000 zł (dawna cena 1300 zł). (PAP)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
niedziela/poniedziałek, 7/8 sierpnia 1960

Cena 50 gr
Nr 188 (5136)

Wojska ONZ zatrzymały się

Decyzja w sprawie Katangi podważa autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych

Jak podaje Agencja Reutera, Sekretarz Generalny ONZ, po wysłuchaniu raportu swego zastępcy, Bunche'a, wydał dowódcy naczelnemu wojsk ONZ w Kongo polecenie wstrzymania wkroczenia tych wojsk do prowincji Katanga, „do czasu ponownego zebrania się Rady Bezpieczeństwa”.

Odroczenie wkroczenia wojsk ONZ do Katangi nastąpiło — jak podaje Agencja Reutera — „wskutek raportu Bunche'a, iż lokalne władze w Katandze za wiadomości go, że mają zamiar przeciwstawić się sile wkroczenia wojsk ONZ. Wobec tego, wejście tych oddziałów do Katangi byłoby możliwe jedynie przy użyciu siły zbrojnej”.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa — Bernard (Francja), zwołał posiedzenie Rady na wieczór w niedzielę.

★

Ostatnia decyzja Hammarskjolda jest sprzeczna z oceną sytuacji, dokonaną i ogłoszoną zaledwie przed kilku dniami przez sekretariat ONZ. Żądanie Czumbe'a, by Rada Bezpie-

czeństwa rozpatrzyła sprawę niepodległości Katangi — ogłoszone w sekretariacie ONZ — jest niedopuszczalne z punktu widzenia, gdyż wniosek taki może zgłosić jedynie członek ONZ.

STANOWISKO ZSRR

Jak podaje agencja TASS, rząd radziecki oświadczył, że sytuacja jaka powstała w Kongo, „stała się absolutnie niedopuszczalna i przyczynia się tylko do podważenia autorytetu ONZ, która podjęła decyzję w sprawie położenia kresu agresji przeciwko temu krajowi”.

Rząd radziecki proponuje: w jak najkrótszym czasie wycofać wszystkie wojska bel-

gijskie z terytorium Kongo, nie wahając się przy tym przed zastosowaniem wszelkich środków działania;

jeżeli obecne dowództwo wojskowe w dalszym ciągu nie będzie stosowało się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa, która zobowiązała je do działania tylko w porozumieniu z rządem Kongo i okazywania mu niezbędnej pomocy wojskowej, to należy zmienić to dowództwo i powołać nowe;

niezwłocznie podjąć stanowcze i skuteczne środki w celu położenia kresu okupacji nieodłącznej części Kongo — prowincji Katanga;

jeżeli wojska, wysłane do Kongo nie będą w stanie skutecznie zapewnić wycofania wojsk interwencji, to należy wysłać do Kongo siły zbrojne tych państw, które będą gotowe uczestniczyć w realizacji tej sprawiedliwej akcji.

OBURZENIE W KONGO

Rzecznik rządu kongijskiego oświadczył, że stanowisko ONZ w sprawie Katangi jest dla Kongo zupełnie niezrozumiałe. Naród kongijski — stwierdził rzecznik — uważa, że Hamarskjeld i Bunche „zostali kupieni przez milionerów z Katangi”.

GHANA DEKLARUJE POMOC

W sobotę, na specjalnie zwołanej w Akrze konferencji prasowej, prezydent Kwame Nkrumah podał do wiadomości, że jeżeli ONZ nie znajdzie rozwiązania problemu Katangi, wówczas Ghana dostarczy Kongo pomocy zbrojnej, jakiej republika ta zażąda, nawet gdyby to miało oznaczać prowadzenie przez Ghana i Kongo samotnej walki z wojskami belgijskimi i ich sojusznikami. (PAP)

Nowości w kontraktacji

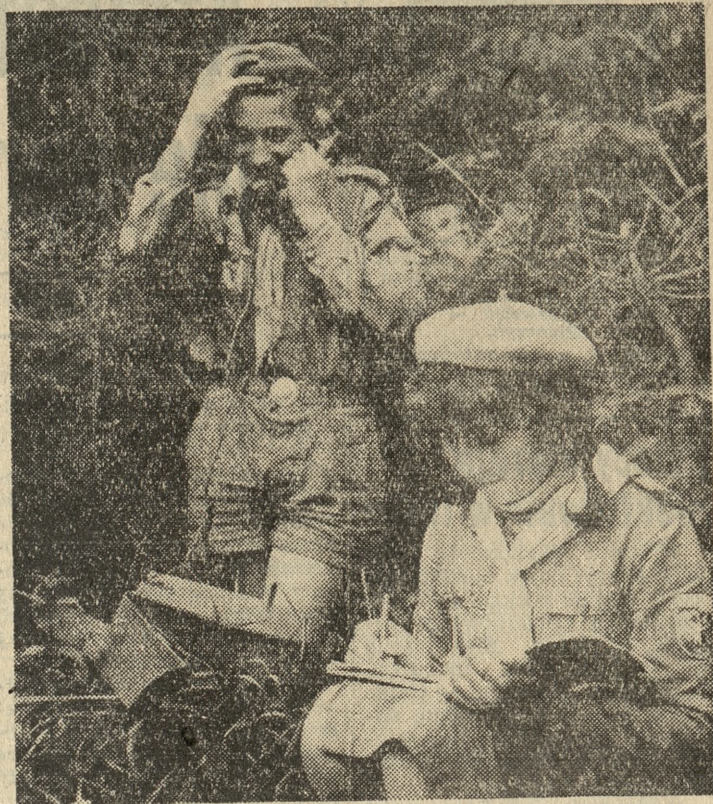
Ważne dla rolników

Większość gminnych spółdzielni rozpoczęła kontraktację na zbiory płodów rolnych z 1961 r. Podobnie jak w ubiegłych latach, rolnicy mogą pod pisywać z GS-amą umowy na dostawę maku niebieskiego, białego i czarnej gorczycy, fasoli, grochu, łubinu gorzkiego, warzyw, owoców oraz wczesnych ziemniaków, jednolito-odmianowych i przemysłowych.

Wprowadzona została pewna nowość. Mianowicie rolnicy mogą na zasadach tzw. kontraktacji wywoławczej, uzyskać pożyczki na zakładanie nowych plantacji krzewów jagodowych, truskawek i szparagów oraz sadów, zobowiązując się jednocześnie, że po rozpoczęciu owocowania będą dostarczać zbiory do GS przez określoną ilość lat. Te umowy mogą być następnie przedłużane na dalsze lata.

Zmienione zostają warunki kontraktacji ziemniaków jednolito-odmianowych. Obecnie na obszarach kontraktowa-

Na harcerskim obozie



W Karkonoszach tysiące harcerzy spędza wakacje na obozach. Wiele z nich przeżywa po raz pierwszy w życiu swą „wielką przygodę”. I mimo, że pogoda jest czasem „w kratkę”, humor nigdy nie zawodzi, podobnie jak apetyt — wiadomo, świeże powietrze... Na zdjęciu — dyżurni przy telefonie.

CAF — fot. Wołoszczuk

Rozmowy polsko — niemieckie

Premier NRD, Otto Grotewohl przyjął 5 sierpnia ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego. W rozmowie przeprowadzonej w duchu przyjaźni, wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz i ambasador PRL w Berlinie, Roman Piotrowski.

„Odbyła się też konsultacja między ministrem Rapackim i ministrem spraw zagranicznych NRD, dr Lotharem Bolzem. W toku konsultacji wymieniono poglądy na temat problemów sytuacji międzynarodowej, a w szczególności w sprawie wzmożonej militarności w Niemczech Zachodnich. Omówiono zagadnienia związane z wyposażeniem armii za chodnoniemieckiej w strategiczną broń rakietową oraz z zabiegami o udostępnienie armii zachodnoniemieckiej broni atomowej. Przedmiotem konsultacji były również aktualne zagadnienia związane z walką o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i u regulowaniem problemu Berlina zachodniego. (PAP)

W tragiczną rocznicę Hiroszimy

W całej Japonii rozpoczęły się żałobne uroczystości ku czci ofiar ataku atomowego na Hiroszimę. Przeszło 200 tysięcy osób zgromadzonych na centralnym placu Hiroszimy, uciszało minutą milczenia pamięć 60 tysięcy ofiar ataku atomowego.

W sobotę rozpoczęła się w Tokio konferencja na rzecz rozbrojenia i zakazu broni atomowej i wodorowej. Kierownik radzieckiej delegacji bojowników o pokój A. Bulgakow odczytał list N. Chruszczowa do konferencji. List głosi: W naszych czasach wojna nuklearna byłaby największym nieszczęściem dla narodów i dla tego nie ma dziś bardziej szlachetnego zadania, niż utrzymanie pokoju na ziemi, uchronienie ludzkości od niebezpieczeństwa atomowego, zapewnienie przyszłym pokoleniom pokojowego życia”. (PAP)

W RADIO AP INF WE TELEFONEM API TELEFONEM RADIO INF WE PAP KADK "IN" W-PAP INF WE TELEFONEM RADIO TEL KROTKO PAP API INF WE RADIO INF WE PAP API TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Szczeka: tysiąc kg

Holownik „Jantar” przywoził do Gdyni ze Spitsbergenu niecodzienny ładunek: ogromny czerep wieloryba. Jedna tylko górna szczeka ważyła blisko 1000 kg. Czerep wieloryba zostanie przekazany Muzeum Morskiemu.

Wyprawa po skarby

Angielski książę Argyllie przygotowuje wyprawę, mającą na celu odszukanie hiszpańskiej galery, która wiozła skarby i zatonała kilkadziesiąt lat temu w pobliżu wyspy Mull na zachód od Szkocji. Historycy są ciekawi, iż we wraku znajduje się około 30 milionów funtów szterlingów w dukatach hiszpańskich.

Patelnia dla śpiących

Fabryka w Olkuszu przygotowuje produkcję naczyń, które nie parzą, gdyż zamiast metalowych uchwytych stosuje się uchwyty z mas plastycznych. Druga nowość to patelnia, tak skonstruowana, że na niej nie przypala się, mimo rozżarzenia kuchenki.

Kociół premiera

Na Downing Street w Londynie (rezydencja premiera i kancelarza skarbu) gromadzą się tłumy turystów uzbrojonych w aparaty fotograficzne. Kilku dziesięciu robotników, którzy ankiety personalne zostali skrupulatnie przestudiowani, wynosi meble i całe stopy akt. Przy okazji oczom zdumionych obserwatorów ukazują się takie „antyki” jak olbrzymi zakopcony kociół, w którym gotowano herbatę dla wszystkich urzędników Downing Street, powiązane sznurkiem patelnia i wielka żardze wiąta podkova. Siedziba premiera będzie remontowana.

Myśliwi tylko w dzień

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wydało zakaz urządzania wszelkiego rodzaju polowań i odstrzałów zwierząt w nocy (od zmierzchu do świtu). Zakaz wydanym celem uniknięcia przypadkowych postrzałów ludzi przez myśliwych, polujących ostatnio w nocy na dziki. PAP



Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Janusz Biniek.

Polacy kierują elektrownią w Iraku

W Iraku uruchomiona została w Basrze nowa elektrownia, która została oddana pod kierownictwo 11-osobowego zespołu polskiego. Elektrownia ta, zasilana ropą, mazutem, bądź gazem ziemnym — zbudowana została przez firmę angielską. Dyrektorem przedsiębiorstwa jest obecnie Polak inż. Strzelecki.

11 elektryków w Basra wchodzi w skład 30-osobowej grupy specjalistów polskich, zatrudnionych obecnie w różnych dziedzinach gospodarki irackiej: w cukrownictwie, budownictwie, pracach irygacyjnych itd. W najbliższym czasie oczekuje się przybycia 20 dalszych fachowców polskich. Warto podkreślić, że jednym z trzech zagranicznych doradców irackiego ministerstwa planowania jest polski ekonomista, prof. Józef Pajestka.

PAP

GŁOS OBSERWATORA

Następca?

Willi Brandt, burmistrz zachodniego Berlina, został wysunięty na przyszłego kandydata na urząd kanclerskiego.

Zarekomendowanie Brandta wyborcom socjaldemokratycznym przez przywódcę lewego skrzydła partii Herberta Wehnera, odświeżenie rozmiary odwrotu SPD od własnego dotychczasowego programu i przejścia bez reszty na kurs adenauerowski. Bo Willi Brandt reprezentuje nie tylko nieprzejednany kurs w sprawie Berlina, odrzucający wszelką zmianę dotychczasowego anachronicznego i niebezpiecznego statusu zachodniej części stolicy Niemiec.

NA CO LICZY SPD?

SPD obiecuje sobie po tej operacji poważny wzrost swych szans w nadchodzących wyborach. Strachem partii doszli do przekonania, że ludność Niemiec zachodnich po pierwsze przyjęła adenauerowską politykę zagraniczną za własną, po wtóre zaś tylko mody, popularny i cieszący się opinią energicznego polityk może mieć niejaki szanse we współzawodnictwie z „samym” Adenauerm.

Co się tyczy pierwszej z tych kalkulacji, to narzuca się oczywiste stwierdzenie: jeśli ostatnio rzeczywiście obserwować można, że wyborcy udzielają kanclerzowi CDU poparcia nie tylko jako reprezentantowi zachodniemieckiej koniunktury gospodarczej ale i zimnowojennej polityki zagranicznej — to niemały w tym współudział mają sami socjaldemokraci. Uznając przez drugą co do wielkości partię bońską tak długo zwalczaną politykę kanclerskiej musiało umocnić pozycję Adenauera i podnieść jej aurytety.

NOWA MIOTŁA...

Ostatnie wybory komunalne w Bawarii dowiodły ponad wszelkie oczekiwania, że wyborcy w wielkich miastach gotowi są raczej zawierzyć młodym, rzutkim karierowiczom politycznym, niż starym, zużyтым i potrosze skompro-

W Moskwie opublikowano teksty listów, jakie wymienili między sobą Nikita Chruszczow — premier ZSRR i Harold Macmillan — premier Anglii.

Odpowiadając Macmillanowi, Chruszczow pisze, że premier Wielkiej Brytanii, dla przypodobania się swoim sojusznikom, w sposób nieskrytyczny przedstawia przyczyny pogorszenia się w ostatnich czasach stosunków między wielkimi mocarstwami.

Chruszczow, uznając wysiłki Macmillana, które zmierzają do zorganizowania konferencji szefów rządów, podkreśla, iż konferencję tę zerwały Stany Zjednoczone.

Chruszczow pisze, że premier W. Brytanii osłania USA, oskarżając Związek Radziecki o zerwanie konferencji i pogorszenie sytuacji międzynarodowej.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, że również i w kwestii lotu amerykańskiego samolotu „Rb-47” w dniu 1 lipca br., premier Wielkiej Brytanii zajął stanowisko „bezwzględnej poparcia USA”. Jesteśmy istotnie w posiadaniu danych — głosi list

mitowanym politykom rządzącej CDU.

Jest więc wiele prawdopodobne, że wysunięcie obecnie Brandta do roli kłuczowej figury w nadchodzących wyborach może wydatnie poprawić szanse SPD.

ZGUBIONA RACJA!

Ale nawet najkorzystniejszy rezultat wyborczy dla SPD nie może ukryć faktu, że jak już tylekroć, socjaldemokracja niemiecka przegrywa, a właściwie już przegrała swą szansę. Chodzi o to, co w tak trafny sposób sformułował zmarły Aneurin Bevan po drugoczącej ostatniej klęsce wyborczej Labour Party: partia, która wyrzeka się ambicji kształtowania opinii publicznej i tylko manewruje w jej ogniu — straciła właściwie rację istnienia.

Wojciech Barcz

Gospodarka dla wszystkich

Realizacja wielkiego programu inwestycyjnego jest nie do pominięcia bez szerokiego rozwoju budownictwa. Wielkość budownictwa zaś pozostaje wciąż jeszcze w ścisłej zależności od rozmiarów produkcji cegły. Skoro tak wygląda sytuacja konieczna wydaje się analiza naszych „ceglanych możliwości”.

Mamy w Poznaniu około 150 zakładów produkcyjnych ceramiki czerwoną, w tym ponad 100 państwowych, resztę stanowią przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne. Udział państwowych cegielni w wytwórczości wynosi około 80 procent.

Stara bolączka

Czy owych sto pięćdziesiąt placówek produkcyjnych ma zapewnić surowiec? Tak i to na ogół dobry. Natomiast stan techniczny zakładów jest w przeważającej mierze niezadowalający, w niektórych wypadkach wręcz zły. Chronicznie cierpią cegielnie na brak suszarni — co najmniej dla 68 milionów jednostek ceramicznych.

Oto, znana zresztą nie od dziś, pięta achillesowa naszych wytwórni. Budowa dalszych pomieszczeń do suszenia stanowi nakaz chwili. Ich brak ogranicza rozmiary produkcji generalnie, niezależnie od czego zmusza załogi do przerywania pro-

Chruszczowa — świadczących o tym, iż lot ten nie tylko był dokonany z Waszego terytorium, ale i uzgodniony z rządem angielskim.

Chruszczow podkreśla, iż oświadczenie Ministra Obrony ZSRR pozostaje w mocy: „będziemy stracić samoloty agresora i podejmować środki przeciwko tym bazom i tym krajom, z których terytorium podejmowane są te agresywne naloty, wymierzone w nasz kraj”.

Nawiązując do sytuacji, jaka ukształtowała się w Republice Kongo w związku z interwencją zbrojną ze strony Belgii, szef rządu radzieckiego podkreśla, że „wątliwe jest, czy w obecnej sytuacji międzynarodowej, rząd tego kraju odważyłby się dokonać agresji bez przyzwolenia lub aprobaty, wyrażonej w takiej czy innej formie przez swoich głównych partnerów z paktu atlantyckiego”.

Szef rządu radzieckiego raz jeszcze wyraża swoje poglądy w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. „Stany Zjednoczone, Anglia i Francja sprzeciwiają się zawarciu traktatu pokojowego, mimo że same w istocie rzeczy nie chcą zjednoczenia Niemiec, ponieważ boją się silnych Niemiec. Przecież już teraz Niemcy Zachodnie stały się dość silne. Nie chcą one zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi również dlatego, że kanclerz Adenauer występuje przeciwko temu”.

Chruszczow wskazuje, że to właśnie sytuacja w Berlinie zachodnim i stan wojny z Niemcami są obecnie głównymi źródłami „zimnej wojny”. Fakty świadczą, że Pan i sojusznicy Pana z NATO nie chcą likwidacji „zimnej wojny” — pisze Chruszczow.

Szef rządu radzieckiego przypomina, że głównym źródłem rodzącym zimną wojnę jest również istnienie bloków militarnych oraz baz amerykańskich, utworzonych wokół Związku Radzieckiego. Dopóki istnieją te bazy — pisze Chruszczow — dopóty będziemy po dejmowali przeciwko nim wszystkie niezbędne kroki.

Chruszczow oświadcza, że Związek Radziecki jest za po-

kojowym współistnieniu oraz za likwidacją stanu „zimnej wojny”. „Znaczący to, że należy się zgodzić na zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi, na likwidację reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim i przekształcenie go w wolne miasto, należy się porozumieć co do likwidacji sił zbrojnych, co do rozbrojenia i zakazu broni jądrowej”.

Chruszczow wskazuje, że Związek Radziecki chciałby omówić wszystkie te problemy na konferencji szefów rządów; jak się wydaje, przed wyborami prezydenta USA trudno byłoby liczyć na zwołanie takiej konferencji. Jeżeli zaś później rząd radziecki również nie znajdzie zrozumienia i jeżeli wysuwane będą przeszkody na drodze do porozumienia w tych sprawach, to wówczas ZSRR zawrze traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Związek Radziecki umacnia potencjał swej broni rakietowej, głowic atomowych i wodnorodnych nie dla napaści, lecz dla obrony. Gromadzimy środki po to, aby odebrać ochotę do awantur Pentagonowi i tym, którzy przystąpili do bloków militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym. (PAP)



Przewozy jesienne — twardy orzech dla kolejarzy

Pod koniec sierpnia rozpoczynają się przewozy jesienne. W związku z tym odbyła się w Dyrekcji DOKP w Poznaniu konferencja, na której poinformowano dziennikarzy o zadaniach, jakie mają do wykonania wielkopolscy kolejarze w IV okresie br.

Zadania te nie są łatwe. Dość powiedzieć, że w naszym okręgu trzeba będzie przewieźć ponad milion ton buraków cukrowych. (W ubiegłym roku — 600 tys. ton) W sumie przewiduje się, że trzeba będzie przewieźć o 50 proc. więcej towarów niż w ubiegłym roku.

Trudności polegają na tym, że w związku z powodzią powstały zaległości. Istnieje również konieczność dostarczenia znacznych ilości materiałów budowlanych na tereny dotknięte powodzią. Zadania są większe, ale ilość taboru — taka sama jak w roku ubiegłym. Dlatego ten problem kolejarze muszą rozwiązać przez zwiększenie częstotliwości kursów (przyspieszeniem rotacji wagonów). Będzie to jednak zależne od współpracy z klientami. Muszą oni przyspieszać rozładunek i wyładunek, nie przetrzymywać wagonów (stad konieczność podejmowania tych prac również w niedzielę i święta).

Tymczasem sytuacja w tej dziedzinie jest bardzo niezadowalająca.

Lato w Bułgarii

Widok na morze z tarasu hotelu w „Złoty Piaskach”, bardzo modnego obecnie uzdrowiska. Czarnomorskie wybrzeże bułgarskie może śmiało konkurować z Riwierą...

Fot. — CAF

Oto przykład: Suszarnia Rzepaku w Międzychodzie zamawia po 40 wagonów na dobę, podczas gdy rzeczywistość potrzebuje o połowę mniej. W ten sposób zmienia się wagony w... magazyny. O tym, że podobne praktyki nie są rzadkością świadczy zaplanowanie w I półroczu br. 5,8 mln. złotych tytułem kary za przetrzymywanie wagonów. Dla usprawnienia akcji, klienci PKP, w miarę możliwości, niektóre transporty powinni realizować już teraz, nie czekając na kulminacyjny punkt przewozów jesennych. (Y)

Kara śmierci dla mordercy

Przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 26-letniemu Kazimierzowi Zalewskiemu.

Zalewski bawiąc w Łomży spotkał swego kolegę z wojska, funkcjonariusza MO S. Matejkowskiego. W jego mieszkaniu, gdy gospodarz zdrzemnął się na łóżku, Zalewski zadał mu 34 ciosy nożem fińskim. Zabrawszy zamordowanemu pistolet służbowy wraz z amunicją, Zalewski starannie zatarł za sobą ślady.

W miesiąc później, oskarżony napadł z bronią w ręku na urząd pocztowy nr 9 w Białymstoku. Dzięki odwadze pracowników urzędu, którzy obezwładnili napastnika — napad został udaremniony.

Sąd skazał Zalewskiego na karę śmierci. Bohaterscy policjanci, ekspedient Bazyli Kosiński i starszy asystent Jerzy Szamrukiewicz otrzymali medale „za ofiarność i odwagę”. Zastępca komendanta głównego MO, płk. Józwiak wręczył odznaczonym dodatkowe nagrody pieniężne. (PAP)

Wypadek na szlaku Kościan — Grodzisk

Na szlaku Kościan — Grodzisk, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, furmanka powożona przez 19-letniego St. Przybylskiego z Kościana, wpadła pod pociąg. Siła uderzenia była duża: wóz został rozbity, dwa konie zabite, a woźnica oraz dwaj koledzy — Kazimierz Przybylski oraz Kazimierz Maciejewski doznali ogólnych obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala. (PAP)

Mierz zamiary na... cegły

cesu fabrykacji w okresie niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Dużo czy mało?

Nie jest Poznańskie „ceglany Kopciuszkiem”; dane za rok 1957 mówią, iż u nas właśnie wyprodukowano 12,5 procent ogólnej ilości jednostek ceramicznych, dostarczonych przez zakłady branżowe całego kraju. Wypaliliśmy 326 milionów cegieł, z których trzecią część wysłano na potrzeby innych województw. A materiałów budowlanych wciąż brak... Więc?

Do roku 1965 modyfikacje i remonty zakładów ceramicznych mają umożliwić wzrost lokalnej produkcji (Wielkopolski łącznie z Poznaniem) do 660 milionów jednostek. Liczbę tę uważa się w kołach fachowych za optymalną dla tutejszych możliwości.

660 milionów to dużo... Ale w zestawieniu z potrzebami budownictwa — zdecydowanie mało. Ocenia się niedobory województwa na 280 do 530 milionów jednostek ceramicznych rocznie. Niedobory natomiast Poznania w latach 1965—75 wyniosą przypuszczalnie 780 milionów cegieł, przy produkcji 120 milionów rocznie.

Krytyczna sytuacja! Wyjście wła-

dze wojewódzkie upatrują w szybkiej budowie dwu ośrodków produkcji ceramicznej: w rejonie Konina oraz nad Notecią. Dlaczego tam właśnie? W tych bowiem okolicach odbywa się, lub zostanie podjęta, eksploatacja węgla brunatnego. Powiązanie zaś wytwórczości cegieł z kopalnictwem, o którym mowa, daje bardzo korzystne wyniki ekonomiczne — między innymi dzięki możliwościom wykorzystania tak zwanego nadkładu jako surowca oraz pary przemysłowej. Obliczenia mówią, iż średnie koszty wyprodukowania tysiąca jednostek ceramicznych „w symbiozie” z przemysłem wydobywczym węgla brunatnego — kształtują się o 129 złotych niżej od warunków „normalnych”.

Zadania minimalne dla obu rejonów to wyprodukowanie 300 milionów jednostek ceramicznych, 320 do 400 mł lekkich betonów i prefabrykatów oraz 50 milionów dachówek. Produkcja ta w znacznym stopniu pomogłaby zmniejszyć niedobór materiałów budowlanych — przede wszystkim w Poznaniu.

Nie tylko cegła

Wszelako nie z samej cegły człowiek buduje. Ważnym surowcem jest wapno. Otoż mimo, iż do roku 1965 jego lokalna produkcja pod-

skoczy o 240 procent — wystąpi roczny niedobór oceniany na 300.000 ton. Niedobór ten wrośnie jeszcze w związku z planowanym rozwojem produkcji gazobetonów. Aby zaradzić trudnościom, zabezpiecza się dostawy z Piechcina (Bydgoszcz), po nadto w rejonie Kalisza zaplanowano podjęcie eksploatacji miejscowych złóż wapiennych. Oczekuje się stamtąd do 300.000 t wapna rocznie.

Szkło budowlane mają dostarczać rejon Ostrzeszowa i Koła, podobnie jak papę na osnowie szklanej. Produkcja rur kamionkowych i kształtek kanalizacyjnych ma zostać uruchomiona, na surowcach dozwolonych, w centrum województwa. Natomiast płyty ścienne oraz podłogowe produkować będzie się zapewne w Wągrowcu. Sanitarną ceramikę dostarczy budownictwu fabryka w Kole.

Swego rodzaju sensację stanowi projekt podjęcia w Poznaniu produkcji cementu, lub przynajmniej przemianu klinkieru, w rejonie wschodnim województwa i to na skalę miliona ton rocznie!

Osiem tysięcy ludzi zatrudnić będzie musiał tak rozbudowany przemysł ceramiczny Poznania i Wielkopolski. Zadbanie o jego rozwój jest „nowością nader ważną sprawą”.

Piotr Zycki

ECHA GRUNWALDU W LITERATURZE LITEWSKIEJ

Ludas Giry o Polsce

Uroczystości grunwaldzkie na Litwie Radzieckiej znalazły szeroki oddźwięk. Prasa litewska podała obszernie informacje o przebiegu Dni Grunwaldzkich, podkreślając udział wojsk Witolda w tej wiekopomnej dla obu narodów bitwie.

Zasługuje na uwagę opublikowanie w wileńskim „Czerwonym Sztandarze” wyjątków z poematu popularnego na Litwie poety litewskiego Ludasa Giry, zmarłego w czasie wojny. Poemat napisany w 1941 r., poświęcony jest przyjaźni narodów polskiego i litewskiego pt. „Przyszłej Polsce — Polsce walczącej”. Fragmenty tego poematu drukowane były w numerze 8 „Nowych Widnokręgów”, wydawanych w Kujbyszewie w 1942 r. przez Wandę Wasilewską.

Poemat Ludasa Giry składa się z 7 części i liczy ogółem 300 wierszy. Napisany jest w całości po polsku. Oddaje on nastrój Litwinów po najeździe hitlerowskim na Polskę.

Oto niektóre fragmenty:

Polsko! Twe zgłiszczą i Twoja niewola
Od dni krwawego, zdradzieckiego września
Nie raz mi serce szarpały boleśnie
Chociaż i Litwin jestem, a nie Polak.

W przeszłości naszej wspólnymi nam były
Jeszcze kłmiecęgo ludu zła niedola
Łzami i potem wciąż zraszone pola
W nadmiarze trudu podkosszone sity.
A kiedy raz narody oba
Na pole boju z wiarą wyruszyły
Grunwald — krzyżacką ostał się mogiła
A wspólnej naszej historii ozdoba

Kroczy ciągle naprzód! Zwycięskim kroczy krokiem!
Aż do Grunwaldu kroczy, Polsko, nowego!
W jego zwycięzów radosnym szeregu
Błyszni znowu światu bohaterstwem urokiem
A gdy Twe hufce do domu powrócą
Niosąc zwycięstwo na sztandarach swoich
Otwórz szeroko wolności podwoje
I buduj szczęście swe bez krzywdy cudzej.

Cały poemat tchnie wiarą w ostateczne zwycięstwo Polski pomimo klęski wrześniowej, pod której wrażeniem pisał swe wiersze poeta litewski.

Obecnie z okazji 20-lecia LSRR, litewskie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej w Wilnie, wydając 5 tomów jego utworów, włączyło również w całości ów poemat pisany po polsku, obok utworów litewskich. Ludas Gira był wilnianinem. Przed II wojną światową zajął w młodej literaturze litewskiej poczesne miejsce. W czasie wojny znalazł się w Związku Radzieckim i tam współpracował z kółami postępowymi pisarzy polskich. Ludas Gira nie doczekał się wyzwolenia Polski i Litwy, umierając przedwcześnie.

Henryk Barański

Niemcy w Południowej Ameryce

Za kulisami pewnej emigracji

W przeciwieństwie do na ogół biednej polskiej, czy włoskiej emigracji zarobkowej w Argentynie, emigracja niemiecka już w swych początkach obejmowała inteligencję, kupców i wszelkiego rodzaju fachowców, zdobywając dzięki temu silne pozycje w kraju.

Po roku 1933 tzw. „Organizacja Zagraniczna NSDAP” w Argentynie miała silne placówki; organ jej — „Der Auslandsdeutsche” — przed wybuchem wojny pełen był zdjęć niemieckich osiedli w Argentynie, ich domów związkowych, szkół i boisk udekorowanych sztandarami ze swastyką.

U DYKTATORA

Po zakończeniu wojny wielu b. hitlerowców znalazło gościnę u b. dyktatora Perona. Do Argentyny więc kierowali swoje kroki przede wszystkim hitlerowcy, którzy palili się w Europie ziemią pod nogami, tam bowiem mogli liczyć na całkowitą pomoc ze strony dawnych „parteiengenossen” i na przychylność peronowskich władz. W Argentynie do dziś przebywają m. in. tacy zbrodniarze hitlerowscy, jak lekarz obozu w Oświęcimiu dr Joseph Mengele, (zamieszkały w Virrey Ortiz 970 Vincente Lopez — FCNGMB, Pcia Buenos de Aires), jak były dyplomata dr Klengenfuss — zastępca kierownika referatu żydowskiego w hitlerowskim MSZ — odpowiedzialny za deportację Żydów z zachodniej Europy do obozów śmierci i inni. Wzrastająca rola NRF w krajach zachodnich i duża wymiana handlowa niemiecko-argentyńska wzmocniły znowu pozycję Niemców w Argentynie, która — obok Brazylii — stała się głównym ośrodkiem propagandy niemieckiej na kontynencie południowo-amerykańskim.

Grupa niemiecka w Argentynie dysponuje silną prasą, wydaje bowiem 3 gazety, w tym wychodzący od r. 1889 „Argentinisches Tageblatt”, największy dziennik niemiecki Południowej Ameryki oraz 23 czasopisma niemieckie włącznie. Liczba stowarzyseń niemieckich dochodzi 200, zręczonych w organizacji centralnej, a liczba szkół niemieckich czasowo zamkniętych w czasie wojny — wynosiła w 1956 r. 24 z 145 nauczycielami i ponad 4500 uczniami. Jak szybko następuje rozbudowa szkolnictwa niemieckiego dowodzi fakt, że w 1959 r. w samej tylko stolicy Buenos Aires istniało 12 szkół (wobec 5 w r. 1956) z ponad 5 tys. uczniów. Ponieważ kadry nauczycielskie zasilają się pedagogami z NRF, a także sprowadza stamtąd pomoce szkolne, tym

samym szkoły niemieckie w Argentynie stały się placówkami propagandy polityki zachodnoniemieckiej.

GRUNT DLA ODWETU

Polityka ta popierana jest zarówno przez prasę, jak i przez organizacje niemieckie w Argentynie. We wszystkich ich większych manifestacjach bierze udział ambasador NRF względnie jego przedstawiciel, wykorzystując skrajnie każdą okazję do propagowania również żądań rewizjonistycznych NRF. W propagandzie tych żądań prym wiodą — oczywiście — byli przesiedleńcy oraz „uchodźcy” typu Eichmanna, przez dawniej zasiedziały Niemców i ich wpływy, docierając do kół argentyńskich. Istnieje prócz tego 20 grup neohitlerowskich

zrzeszonych w Asociación Argentina — Europa, których zasięg działania daleko wykracza poza Argentynę. Na terenie Argentyny ukazują się miesięcznik „Der Weg — El Sendero”. Jest to otwarcie hitlerowskie pismo, propagujące narodowy socjalizm, rasizm i antysemityzm. „Der Weg” w cyniczny sposób gloryfikuje zbrodnie hitlerowskie dokonane w okupowanej Europie.

Na tle tych faktów i roli Niemców w Argentynie powstaje konieczność większego niż dotychczas zainteresowania się opinią światowej niemieckiej środowiskami zagranicznymi, stanowiącymi bardzo aktywny czynnik polityki rewizjonistycznej. Środowiska te w swoim czasie opławane zostały przez ideologię hitlerowską i już z tej chociażby przyczyny stanowią jak najbardziej podatny grunt do przyjmowania odwetowych hasł.

Florian Miedziński

Stulecie urodzin Jana Kasprówicza

Zapomniony?

W roku bieżącym mija 100 lat od urodzin na Ziemi Wielkopolskiej jednego z największych jej synów — Jana Kasprówicza.

10 sierpnia Zakopane, w którym przebywał ostatnie lata życia Kasprówicza, organizuje uroczystą akademię ku jego czci. Już od kilku tygodni z twórczością Kasprówicza zaznajamia mieszkańców i wczasowiczów w cyklu odczytów literat zakopiański — Tadeusz Bocheński.

W Muzeum Kasprówicza na Harendzie, w domu, w którym wielki poeta żył i tworzył, odbędzie się spotkanie literatów i zaproszonych gości.

Data 10 sierpnia i uroczystości jakie odbędą się w Zakopanem w tym czasie, nie są ściśle związane z urodzinami Kasprówicza, które przypadają 1 grudnia, lecz Komitet Obchodów przesunął je na okres pełnego życia turystycznego w Zakopanem, aby bardziej spopularyzować wielkiego pisarza.

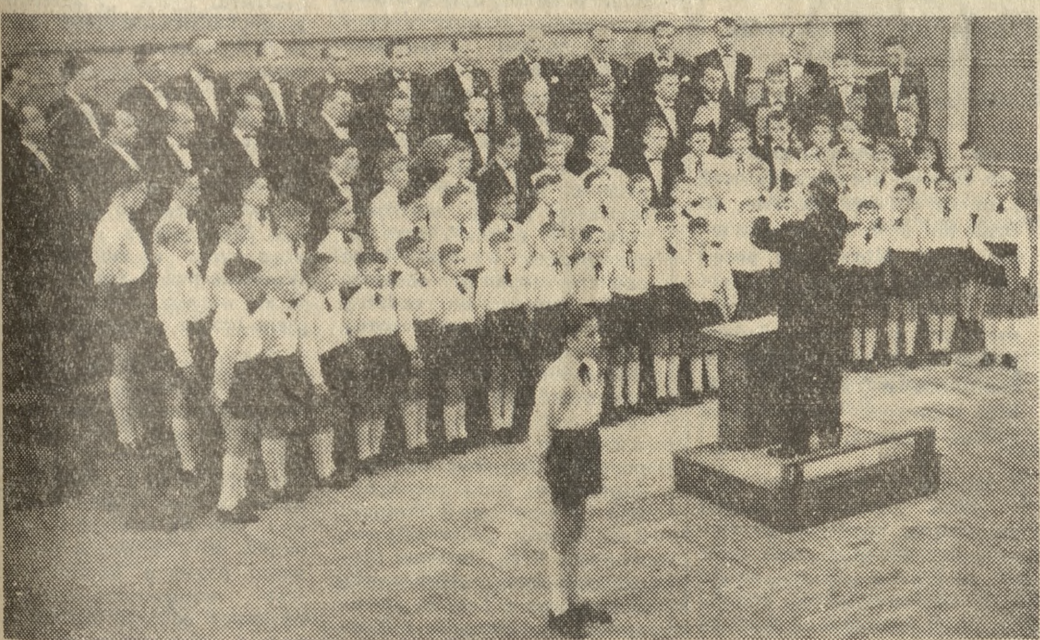
Jeżeli Małopolska oddaje hołd synowi Wielkopolski, jakże ma się zachować jego rodzinną ziemię? Przecież Kasprówicza w twórczości swojej najlepiej wcielił wszystkie pozytywne walory Polski zachodniej. Poeta — chłop, w utworach przez całą swą twórczość niósł sztandar buntu, zgodnie z tradycjami kulturalnymi ziemi rodzinnej.

Poznański „Przegląd Zachodni”, piórem jego redaktora — M. Suchockiego, w 1946 roku z okazji 20-lecia śmierci Kasprówicza i rozwijającej się wówczas w Poznaniu ekspansji kulturalnej Wielkopolski na Ziemię Zachodnią, pisał o potrzebie patronatu kulturalnego Kasprówicza nad tymi ziemiami.

„Przegląd Zachodni” przytacza taki charakterystyczny szczegół z czasów okupacji w Poznaniu.

W jeden z pamiętnych dla poznaniaków wieczorów, czy noce, w których odbywało się masowe wysiedlanie ludności, wyrzucany ze swego mieszkania obywatel, gdy miał kilka minut na zabranie najniezbędniejszych rzeczy, stojąc przed swym znacznym księgozbiorem sięgnął po „Księgę ubogich” Kasprówicza. Wielkopola nie może zapomnieć o jubileuszu Jana Kasprówicza, wielkiego swego syna.

Franciszek Hryniewicz



W czasie koncertu w sali „Bulgaria” w Sofii. Śpiewa solista Krzysztof Sawaszkiewicz. Piękny utwór („Noc” Rameau) w świetnym wykonaniu wzruszał publiczność do łez.

Fot. — M. Jarczyński

Szwedzki cyrk i niemieckie bzdury • Konewką z beczki • Ostatnia relacja • 300 niewykorzystanych fotografii

W Rumunii i Bułgarii

5 tygodni z chórem Filharmonii dla „Głosu Wielkopolskiego”

Podczas podróży po Rumunii spotkaliśmy szwedzki cyrk Trolle Rhodin. Występuje w nim wielu polskich artystów. Cóż to znaczy szwedzki cyrk... Właścicielem jest Szwed, jego żona pochodzi z francuskiej rodziny, która w okresie ponapoleońskim wyemigrowała do Szwecji. Funkcję Dyrektora sprawuje Niemiec, posiadający bodajże szwajcarskie obywatelstwo. Artyści zebrani z całego świata! Orkiestrę prowadzi Polak, połowę programu zapewnia rewia lodowa w wykonaniu Polek, wychowanych na słynnym

katowickim torze lodowym — „Torkacie”.

Rozmawialiśmy z dyrektorem cyrku. Jeździ już trzeci rok po krajach demokracji ludowej i ma zamiar jeszcze przez długi czas kontynuować tu swój pobyt. Dlaczego? Na Zachodzie cyrki się przeżyły (zdaniem p. Trolle Rhodin). Wiele przedsiębiorstw cyrkowych ogłosiło upadłość, inne znajdują się na progu ruiny. Można tym słowem wierzyć lub nie, faktem jest jednak, że szwedzki cyrk niebawem z Rumunii przyjedzie na występ do Polski. Inauguracyjne przedstawienie ma dać w Częstochowie. Ostrzegaliśmy (oczywiście, żartem) p. Trolle Rhodin, że Szwedzi nie mają szczęścia do Częstochowy...

Rozpocząłem tę relację od spraw zupełnie — wydawałoby się — nie związanych z występami polskiego chóru za granicą, ale postąpiłem tak świadomie. Bowiem podróż składała się nie tylko z koncertów i prób,

lecz z setek drobnych spotkań, z tysiącami rozmów, z ogromnej mnogości spostrzeżeń.

Wspomniałem w jednej z poprzednich relacji o tym, że zachodnoniemiecka ilustracja „Der Stern” występuje w swych ostatnich wydaniach z ostrymi atakami na Rumunię. Dwóch hamburskich reporterów zwiedzających ten kraj w czasie, gdy przebywał tam nasz chór; dlatego łatwo możemy dostrzec igrasztwo i nieprawdopodobne zmyślenia ludzi, zionących nienawiścią do wszystkiego co rodzi się na Wschodzie.

Piszą więc oni o tym, że w Rumunii nie ma stacji benzynowych, lecz paliwo pobiera się konewką z beczki... Że na swej trasie spotykali tylko dwa rodzaje ludzi: złych Rumunów i dobrych Niemców (obywateli rumuńskich pochodzenia niemieckiego). Że w hotelu „Paltinis” (w którym mieszkaliśmy i przed którym zrobiono fotografię reprodukcją we wczorajszym „Głosie”) zamiast portierów siedzieli jakieś dwa obdarte indywidua; jeden stary i brodaty (zupełnie jak w sensacyjnej powieści!) natomiast rozpoczął ocywych zachodnich Europejczyków z łbie wschodnią przebiegłością śledzić... itd. itp. Takie bzdury w kilku kolejnych odcinkach bardzo poczytnej ilustracji!

Czytelnik zachodnoniemiecki jest systematycznie ogłupiany i może w te bzdury uwierzyć. Niestety! Tak samo, jak w informacje zamieszczonego w tym samym piśmie artykułu o Kongu. Przed-

stawia się tam Kongijczyków nie tylko jako zupełnych dzikusów, lecz wręcz jako ludożerców(!). Redaktor naczelny „Sternu”, zabierając głos w komentarzu oredakcyjnym na temat najaktualniejszego wydarzenia międzynarodowego pisze, że kiedy do jednej ze wsi kongijskich przybył biały gubernator wraz z urzędnikami, zapytano go, czy chciałby otrzymać w podarunku miejscową dziewczynę. Gubernator długo się wymawiał od przyjęcia tego prezentu; wreszcie, po długich namowach, wyraził zgodę; a wtedy kilku Murzynów wyniosło na półmiskach czarną dziewczynę, poćwiartowaną i upieczoną (!). Tak to się „komentuje” wydarzenia polityczne w prasie NRF. Ale piszę o tym tylko na marginesie wystąpienia wspomnianego pisma w sprawach rumuńskich.

Wróćmy jednak do chóru poznańskiej Filharmonii. Otóż po triumfalnym tournée w Rumunii, udaliśmy się na 2 tygodnie do Bułgarii, gdzie podejmowano nas bardzo gościnnie a sukcesy i tu przeszły najśmielsze oczekiwania.

Moja relacja zbliża się ku końcowi. Mam oczywiście jeszcze wiele ciekawego materiału, interesujące nagrania magnetofonowe i 300 niewykorzystanych dotychczas fotografii. Ale i tak już wiele miejsca poświęcić „Głos” na opis ostatniej podróży naszego chóru. Może w przyszłości jeszcze do tych tematów powrócę, a zdjęcia przedstawię poznańskiej publiczności na specjalnej wystawie.

U Andrzeja Stopki



Niezbędnie często nasi reporterzy zaglądają do pracowni naszych artystów. Być może nie są tam też mile widziani... A jednak wciśbiski obiektyw wdarł się do atelier Andrzeja Stopki, wybitnego polskiego scenografa, rysownika i karykaturzysty. Na zdjęciu mistrz z autoportretem...

CAF — fot. Baracz

Z kart postępowych tradycji

KRAKOWSKI REKTOR

Ludzie Tysiąclecia

Słynęła Polska Władysława Jagiełły nie tylko z grunwaldzkiego zwycięstwa, zręcznej polityki sojuszków na Wschodzie i umiejętności szybkiego mobilizowania wielkich armii. Wiele sławy i autorytetu przysporzył jej także rektor krakowskiego Uniwersytetu — Paweł Włodkowic z Brudzewa. Jego znakomite naukowe, a zarazem polityczne wystąpienia na soborze w Konstancji wprowadziły naukę polską na arenę międzynarodową.

Włodkowic pierwszy udowodnił zachodniej Europie, że nad Wisłą i Wartą żyje nie tylko naród świętych rycerzy, ale znajduje się także ośrodek myśli naukowej, nie ustępujący: Mediolanowi, Florencji, Genewie czy Londynowi.

TYPOWY PRZEDSTAWICIEL HUMANIZMU

Włodkowic (zmarł w 1435 roku) był już typowym przedstawicielem humanizmu. Prawnik i pisarz, filozof i pedagog, uosabiał sobą ideał wszechstronnie wykształconego człowieka Renesansu. Świetny znawca wszystkich trzech, intelektualnych języków XV wieku — łaciny, greki i hebrajskiego — był jednym z tych olbrzymów myśli, którzy w epoce Renesansu wypisywali nowe karty dziejów ludzkości.

„Krakowski rektor” — jak nazywano Włodkowica — uczynił ze starej, kazimierzowskiej „Alma Mater” twórczy ośrodek, promieniujący na całą, wschodnią Europę. Pod jego kierunkiem wykształciło się na krakowskim Uniwersytecie wielu światowych ludzi, którzy ziarna Renesansu rozsiali po Polsce i Litwie. Uczniami Włodkowica byli także humaniści włoscy i węgierscy.

Ale krakowski rektor nie był tylko — jak byśmy to dziś powiedzieli — gabinetowym uczonym. Wielkie idee Renesansu traktował, jako idee walki o prawa ludzkie w ogóle i łącząc swoją pracę uczonego z zadaniami polityka. Włodkowic uważał za podstawowy obowiązek służenia krajowi i temu też celowi poświęcił swój, wielki talent i imponującą, jak na owe czasy, wiedzę. Sobór w Konstancji w latach 1415—1418 dał mu okazję zabłysnąć wiedzą i talentem, a równocześnie ogłosić po raz pierwszy w dziejach naszej kultury pełny program zasad humanizmu w polityce.

ZAKON NIE REZYGNOWAŁ Z REWANŻU

Grunwald nie zakończył dla Polski sprawy krzyżackiej. Rozgromiony militarnie Zakon, nie zrezygnował z myśli o rewanżu. Ale, że brak mu było sił do stawienia czoła olbrzymiej potęgę wojsk Jagiełły i Witolda, zaczął na wielką skalę mobilizować przeciw Polsce opinię zachodniej Europy. W Malborku marzono o wielkiej wyprawie krzyżowej na Polskę i Litwę.

Z inicjatywy wielkiego mistrza Zakonu, Henryka von Plauen, ruchliwa propaganda krzyżacka zaczęła twierdzić, że Polska i Litwa, są to kraje barbarzyńskie, pogańskie (co w ówczesnych warunkach było wystarczającym uzasadnieniem agresji). Zasiłnęła zwłaszcza wówczas broszura dominikanina, von Falkenberga, który twierdził, że Polacy i Litwini oddają cześć bożkowi, zwanemu „Jagyl”. Propaganda Zakonu miała tu jasny i wyraźny cel: wmawiając Zachodowi tezę o rzekomym pogaństwie Polaków i Litwinów, tym samym — zgodnie z ówczesnymi pojęciami — miała spowodować wyjeżdżenie ich spod prawa.

FALKENBERG NAWOŁYWAŁ DO TĘPIENIA POLAKÓW

Falkenberg nawoływał wyraźnie do tępienia Polaków. Z wielką furją występował również przeciwko antykrzyżackim powstaniom Żmudzinów. Propaganda krzyżacka wciąż przypominała wywodzącą się jeszcze z okresu wczesnego średniowiecza, tezę o uniwersalistycznym charakterze władzy cesarza niemieckiego. To-

też paszkwił von Falkenberg i w ogóle wymysły propagandystów krzyżackich, znajdowały chętnie posłuch na dworze cesarza „Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego” — Zygmunta Luksemburczyka.

DAŁ POCZĄTEK MYŚLI POLITYCZNEJ

Przeciwko propagandzie krzyżackiej, przybranej w religijne i pseudofilozoficzne formy, wystąpił na soborze w Konstancji rektor Paweł Włodkowic. W promieniującym euducyjnym, błyskotliwym traktacie „O władzy papieża i cesarza wobec niewiernych”, nie pozostawił kamienia na kamieniu z wywodów Falkenberga i całej propagandy krzyżackiej.

Udowodniwszy bzdurność twierdzeń o bożku „Jagyl” oraz podkreślając, że czyni to „nie jako ambasador, lecz jako uczonego” — Włodkowic

wskazał, że miecz nie może być narzędziem krwawienia wiary. W ogniu krytyki Włodkowica została też rozgromiona, odgrzewana przez Krzyżaków teoria o uniwersalistycznym charakterze władzy politycznej cesarza niemieckiego. Ideologii prusackiej zaborczości pojedynk z Włodkowicem w Konstancji przyniósł nowy Grunwald.

Krakowski rektor dał w dziejach kultury polskiej początek literaturze traktatowej. Od jego to czasów, polska myśl polityczna zaczęła zwracać uwagę Europy. Dziś historiografia stwierdza zgodnie, że „Traktat” Pawła Włodkowica jest jednym z pierwszych dzieł w Europie, w którym została podjęta problematyka praw człowieka.

Wojciech Sulewski

Z książką na ty

Intymność

Kogóż to nie ma wśród adresatów tych wszystkich listów? Kollataj, Śniadecki, Malewski, Czartoryski, Odyniec, Łukasiewicz, Szajnoch, Mianowski, by tylko parę nazwisk znanych wymienić. Już to samo nastroje pewność, że korespondencja do nich musiała być ciekawa i związana bezpośrednio z wydarzeniami współczesnych czasów.

W czytaniu zbiorów listów z epoki minionych trzech wieków stoi w pacierzu ostatni tom 60-tomowego wydania zbiorowego, opracowany przez prof. J. Krzyżanowskiego — „Henryk Sienkiewicz — Kalendarz życia i twórczości”. Wydanie pracy Stawara staje się niejako dalszym ciągiem troski o Sienkiewicza.

Zebrane zostały tutaj i podane żmudnej operacji edytorskiej listy rzeczywiste pocie najbliżej: Euzebiusza Słowackiego, Augusta Becu, Salomei Stowackiej-Becu, Aleksandry Becu, Jana i Teofila Januszewskich, Hersylii i Teofila Januszewskich, wreszcie Stanisława Januszewskiego.

Lektura dostarcza dwójki jakichś wrażeń. Po pierwsze znacznie przybliżyła, czyni bardziej przystępną i zrozumiałą, niejako odbrązowioną na ludzko sylwetkę Stowackiego, jako człowieka i poety; po drugie świetnie kreśli malunek epoki.

W taką lekturę trzeba się wczuwać. Nie jest trudna, a już w żadnym wypadku nuciąca. Czasami porywa, jak kapitalna powieść, z tym, że tutaj sam czytelnik staje się autorem, z niewielkich czasem, drobnych przesłanek rozstrzygając całą potężną konstrukcję.

A jednak zacna sztuka epistolografii wraz z tempem naszych dni i wraz z wynalezieniem nowoczesnych środków porozumiewania — ginąc zdaje się bezpowrotnie. Jaka szkoda, coż bowiem równie blisko potrafi odtworzyć klimat epoki, charakter ludzkiej sylwetki?

Redaktorom tomu, który z niemałym trudem opracowali i opatrzyli doskonałym komentarzem naukowym wzmiankowaną

korespondencję, Stanisławowi Makowskiemu i Zbigniewowi Sudołskiemu, należą się wyrazy wdzięczności i uznania.

W PIW-ie ukazała się również niedawno nowa praca jednego z najpracowitszych i najżywszych naszych krytyków, Andrzeja Stawara. Tytuł: „Pisarstwo Henryka Sienkiewicza”. Już to PIW-dzielnie kontynuuje edycję i Sienkiewicza i „sienkiewiczianów”. Do dziś żywo stoi w pacierzu ostatni tom 60-tomowego wydania zbiorowego, opracowany przez prof. J. Krzyżanowskiego — „Henryk Sienkiewicz — Kalendarz życia i twórczości”. Wydanie pracy Stawara staje się niejako dalszym ciągiem troski o Sienkiewicza.

Studium Stawara o K. I. Gałczyńskim, pierwsza próba pełnego ukazania współczesnego poety, jeszcze raz potwierdziło lwi pazur wybitnego krytyka. Studium o Sienkiewiczu, nawet, jeżeliby znaleźć w stosunku do niektórych wniosków akcenty polemiczne, jest udokumentowaniem czołowej pozycji autora w naszej nienajbogatszej w prawdziwe nazwiska krytyce. Choćby w stosunku do wydanego przed kilkoma laty, związanego zresztą jedynie z „Trylogią” studium Samuela Sandlera, jakim tu dojrzały aparat krytyczny, jak wielki obiektywizm, jaka gruntowna znajomość dzieł pisarza i kolei jego życia, wciąż jeszcze mało znanych i często zaskakujących w tej książce nowymi wiadomościami.

Nie tutaj zresztą kryje się istotna wartość pracy Andrzeja Stawara. Nawet nie w nowym widzeniu szeregu zjawisk, nie w pracowności i nie w tym, że nareszcie doczekaliśmy się naukowej, opartej o doświadczenia warsztat pracy krytycznej o jednym z najpopularniejszych od szeregu pokoleń, pisarzy. Widzę jeden z największych walorów także w przystępności studium.

Dobrze, że ukazała się ta praca. W powodzi płyt kich nieraz sądów o Sienkiewiczu, w modnym dyskredytowaniu jego pisarstwa, głos wybitnego krytyka nareszcie chyba właściwie ukaże zagadnienie.

Eugeniusz Paukszta

Spotkanie w Salzburgu

Korespondencja z Festiwalu

Z pompą, godną habsburskich czasów, rozpoczęto w tym roku doroczny Festiwal Salzburski, mający już za sobą 40 lat tradycji. Nowy Dom Festiwalowy — w którym odbywa się Festiwal — wkomponowany znakomicie w górę Mnicha (Moenchberg), jest dumą całej Austrii.

Scena koncertowa ma 1600 m kw., widowia zaś może pomieścić prawie 2.400 osób. Już te liczby dostatecznie świadczą o wielkości budynku, który pochłonął 220 mln. szylingów. Austriacy uważają jednak, że wkład ten się opłaca dzięki turystom, którzy ściągają do Salzburga w rekordowych ilościach. Stutyczne miasto przygotowało dla gości 10 tys. łóżek. Okolice są w tej chwili jednym olbrzymim obozowiskiem campingowym. Przez Salzburg przewija się obecnie 30 tys. turystów dziennie. Co w takich warunkach można obejrzeć, to już inna sprawa. Kolejki



przed domem Mozarta są tasemcowe. Zwiedzanie domu odbywa się w błyskawicznym tempie i właściwie polega na tym, że wchodzi się doń od jednej ulicy, a wychodzi na drugą.

Wróćmy jednak do Festiwalu, który potrwa do końca sierpnia. Zainaugurowano go „Kawalerem srebrnej róży” — Ryszarda Straussa. Przy pulpicie dyrygentkim stanął słynny Herbert von Karajan, dyryktor opery wiedeńskiej. W łóż honorowej zasiadł prezydent Austrii — Schärf. Rząd i korpus dyplomatyczny niemal w komplecie. Fraki i suknie wieczorowe. Ceny za pierw-

sze rzędy — tysiąc szylingów (40 dolarów)! Miejsca wykupione do ostatniego.

Na przedstawieniu byli wszyscy z wyjątkiem... Salzburgczyków. Podczas Festiwalu ceny za żywność, usługi i rozrywki są tak wyśrubowane, że przeciętny mieszkaniec siedzi w domu, albo bierze urlop i wyjeżdża. Skądinąd, miłośnik muzyki ma z czego cieszyć się podczas Festiwalu. Opery i koncerty mozartowskie, wieczory pieśni, orkiestry symfoniczne i zespoły kameralne z Wiednia, Berlina, Madrytu, Paryża, Rzymu i Zagrzebia, najwybitniejsi soliści świata — oto bogactwo Festiwalu. Szkoda, że na tym światowym rendez-vous muzycznym brakuje naszych wykonawców.

Inauguracja w nowej sali koncertowej nie odbyła się bez zgrzytu. Od długich miesięcy toczył się bój pomiędzy von Karajanem a telewizją o bezpośrednią transmisję telewizyjną straussowskiego „Kawalera”. Von Karajan odmówił i nie ustąpił, mimo gromkich protestów prasy i opinii

publicznej oraz licznych interwencji. Powód? Zdaniem dyrygenta, telewizja jest jeszcze zbyt mało doskonała, aby mogła wiernie przekazywać operę.



Wspomniałem na wstępie o habsburskich czasach. Tuż, za miedzą, mieszka w NRF Otto von Habsburg, a kwestia jego powrotu do Austrii stała się znowu głośna — w związku z jego żądaniem rewindykacji wielkich majątków habsburskich. Te żądania znajdują poparcie we wspólnie rządzącej partii chadeckiej, budzą namietności polityczne po obu stronach zainteresowanych. Bo rewindykacja majątków habsburskich to niebezpieczny precedens dla innych spadkobierców feudalnych tradycji.

Ale Salzburg interesuje się dzisiaj tylko muzyką...

Maciej Grzesiński

ZOFIA KRZYŻANOWSKA — CZARNA FLAGA (PIW); CENA 20 ZŁ.

Zofia Krzyżanowska, jako młodziutka dziewczyna, została wywieziona z okupowanej Warszawy na roboty do Niemiec. Po paru miesiącach niewolniczej pracy próbuje ucieczki, która kończy się uwięzieniem i skazaniem na bezterminowy pobyt w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. „Czarna flaga” jest pamiętnikiem, opisyującym losy młodziutkiej więźniarki obozu zagłady w ostatnich miesiącach jego istnienia i zarazem debiutem prozatorskim autorki.



jakim był obóz zagłady, na zobiektywizowany stosunek do oprawców. Jest to nie tylko autentyczny, wstrząsający dokument zbrodni, ale zarazem dzieło, wzbogacające wiedzę o człowieku, świadectwo humanizmu, który udało się autorce ocalić z samego dna ludzkiej egzystencji. (API)

Jadąc na urlop nie zapominaj o „Głosie”!

CENA ŻYCIOWEGO ANALFABETYZMU

Prawo i medycyna a związki małżeńskie

Rzędy białych, szpitalnych łóżeczek. 10- i 11-miesięczne bobasy gaworzą lub głośno poplają. Niektóre próbują chodzić. Uwagę kilku absorbują zabawki. Słychać pierwsze, nieudolne jeszcze wypowiedziane słowa...

Tuż przy oknie leży inne dziecko. Trupia cera. Zamknięte oczy. Rozległe obrzęki nie omijające nawet uszu. Zniekształcenie czaszki. Zwiotczała, sinowoskowa skóra na rączkach przybiera kolor szary. Tworzy coś w rodzaju harmonijki z impregnowanego papieru.

Ciche, żalonne zawodzenie, wydobywające się z otwartych ust świadczy, że 11-miesięczny pacjent jeszcze żyje...

— Jeszcze nie umarł z głodu — oświadcza dziennikarzowi lekarze Woj. Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

— Dziecko jest zagłodzone — mówią dr Stefan Halczyński i dr Eugeniusz Szydłowski. — Chłopczyk ma bardzo zaawansowaną anemię i uszkodzone serce (przyspieszone akcje — do 160 na minutę). Wątroba — tak powiększona, że wystaje 12 cm (normalnie 1,5 cm) poza łuk żebrowy. Wymuszczenie głodowe spowodowało też brak odporności na wszelkiego rodzaju infekcje.

— Wyniszczenie głodowe...

— Tak. Jak wynika bowiem z relacji samych rodziców — dziecko otrzymywało jedynie 7 razy dziennie po 50 g „pokarmu”. Było to rozcieńczone mleko — na 150 g wody dwie łyżeczki mlecznego proszku (norma 7 łyżeczek na 100 g). Wartość tego pożywienia — 100 kalorii. Niedobór wynosił 630 kalorii dziennie. Nic więc dziwnego, że dzieciak, zamiast 9,7 kg, waży 4,6 kg...

— Kim są rodzice? — cisnie się na usta pytanie.

Matka i ojciec

— Ona ma lat 18, on — 21. Nigdzie nie pracują. Matka — będąc z dzieckiem w przychodni, nie potrafiła odpowiedzieć lekarce niemal na żadne pytanie, dotyczące rozwoju małego pacjenta. Rodzice machnęli ręką na dwukrotne skierowanie chłopca do szpitala. Zapisane leki nie były nigdy wykupione. Epilog — łatwy do przewidzenia. Na szczęście, podczas ostatniej wizyty w Przychodni Obwodowej na Jezycach, lekarka, grożąc drogą sądową, odebrała dziecko i le dwa żywe z głodu, brudne i zaniedbane przywiozła 1 sierpnia do szpitala. Trafiają tu tysiące dzieci, ale stan tego chłopca, to naprawdę wstrząsające curiosum...

1982 MAGAZYN

POWAŻNA INWESTYCJA

W Solinie nad Sanem rozpoczęto prace przy budowie ołbrzymiej elektrowni wodnej, która zaliczana będzie do największych i najnowocześniejszych w kraju. Po spiętrzeniu wód Saru powstanie tam duże jezioro.

NA PIĘTRACH

W stolicy Wenezueli, Caracas buduje się wielki, oryginalny, nowoczesny wyposazony supermarket, w którym między innymi będzie można dokonywać zakupów nie wysiadając z samochodu, nawet na najwyższym piętrze budynku.

TAK TEŻ SIĘ ZDARZA

Podezas dorocznego zlotu wyleczonych z nałogu alkoholizmu, jaki odbył się w Los Angeles, usunięto z sali obrad 500 osób, ponieważ znajdowały się w stanie wódeczanego zamroczenia.

Bro

O to efekt ponurego mariażu: życiowego analfabety zmu ze zbrodniczą lekkomyślnością. Ileż jest takich wypadków? Chyba wiele...

Przygotowani?

Są młodzi. Nie mają mieszkanka ani pieniędzy. Ledwo ukończyli po kilka klas. O życiu wiedzą tyle, co nic. Chcę seksualnego wyzicia utożsamiają z pragnieniem założenia rodziny. Jakoś to będzie — po ciesząc się nawzajem...

Ta nadzieja okazuje się przy słowami matki głupich. Codzienne kłopoty następują jedne za drugimi. Rozczarowania i zniechęcenie. A potem jeszcze niechciane dziecko. I stąd krok tylko do takich historii, jak opisana na wstępie.

Chciałbym ten reportaż potraktować, jako głos w publicznej dyskusji nad projektem kodeksu cywilnego, mającym objąć także prawo rodzinne. Nad zbiorem przepisów, które w tym względzie winny ograniczać powstawanie takich tragedii. Użyłem tylko słowa „ograniczać”, bo trzeba zdać sobie sprawę, że przepisy są niedoskonałym narzędziem w kształtowaniu życia osobistego obywateli. Przepisy nie zastąpią „sztuki życia”. To rzecz wszechstronnego wychowania. Litera prawa może jednak wyznaczać warunki, choćby częściowo zapewniające występowanie pewnych wartości, koniecznych przy zakładaniu rodziny.

Tak więc, poza przedślubnymi badaniami lekarskimi — które mogą zapobiec niejednej tragedii, należy położyć nacisk na podwyższenie dolnej granicy wieku, wymaganego do zawarcia małżeństwa. Niechże granica ta wynosi 18 lat — dla kobiet i 21 — dla mężczyzn. Pewnie, że nieprzygotowanych do życia znajdziemy również po 40-tce, ale w tym wieku, mimo wszystko, jest to raczej rzadkość. Wśród 18- i 19-latków często regułą.

To trzeba przemyśleć

Nie do przyjęcia jest także obecny przepis, dopuszczający zawarcie małżeństwa, niezwłocznie po zgłoszeniu się w Urzędzie Stanu Cywilnego. Wprowadzenie obowiązku podania do publicznej wiadomości nazwisk i adresów kandydatów do małżeństwa i dwutygodniowe czy nawet dłuższe oczekiwanie — utrudni nie tylko bigamię, ale również śluby nieodpowiedzialnych jednostek, podejmujących tak ważną decyzję po kilkudniowej lub kilkugodzinnej (autentycznej!) znajomości...

Pozostaje jeszcze szereg innych problemów, skupiających się w tej, ponurej historii, jak w soczewce. Otóż jeśli chłopiec przeżyje, trudno będzie zgodzić się z tym, by wrócił do „rodziców”. Są wszelkie podstawy do odebrania mu dzieła, który wykazali nie tylko ignorancję, ale i złą wolę — władzy rodzicielskiej. Wówczas chłopiec znajdzie się w domu dziecka.

A tu nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że ludzie, którzy bez zastanawiania piodzą dzieci nie poczuwają się do żadnych o-

bowiązków rodzicielskich, pod rzucając je państwu na utrzymanie, nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów. Stąd pytanie:

Dlaczego czeka...

Dlaczego od trzech lat czeka na zatwierdzenie, opracowany przez Min. Zdrowia projekt o odpowiedzialności w zakładach opiekuńczych? Ponosze-

nie części kosztów wychowania przez nieodpowiedzialnych rodziców nie może chyba budzić niczych wątpliwości. Chciałbym także dodać, że brak opieki, zagrażający śmiercią, tak jak w niniejszej sprawie, znajduje wyraz w Kodeksie Karnym. O tym nie powinno się zapominać...

Michał Łuczak

Młodość jest piękna



Życie jest piękne, szczególnie gdy ma się ...naście lat, ładną buzię i zdrowie. Wtedy już samo spojrzenie w lustro daje nieraz tyle radości, ile w późniejszych latach na przykład otrzymanie nowego mieszkania.

Fot. — K. Przychodzki

Bogactwo na cenzurowanym

NASZ KOMENTARZ W SPRAWIE STOSOWANIA PODATKU WYRÓWNAWCZEGO

Kilka lat temu został wprowadzony podatek wyrównawczy, który jest stosowany wtedy, gdy roczny dochód po potrąceniu podatku od wynagrodzeń lub podatków obrotowego i dochodowego przekracza 96 tys. zł rocznie, czyli średnio 8 tys. zł miesięcznie. W ub. roku władze podatkowe zakwalifikowały niewiele ponad tysiąc osób do opodatkowania podatkiem wyrównawczym.

ODCZUCIE SPOŁECZNE

Trudno wnikać w arkaana sztuki podatkowej, zwłaszcza gdy chodzi o stosowanie owego podatku wyrównawczego. Wyda się jednak, że w całym kraju znacznie więcej niż tysiąc osób zarabia średnio więcej, niż 8 tys. zł miesięcznie. Takie jest odczucie społeczne i można by postulować, aby władze podatkowe skrupulatniej dochodziły wysokości zarobków i częściej stosowały podatek wyrównawczy.

Dla uniknięcia nieporozumień trzeba zaznaczyć, że podatek wyrównawczy jest stosowany wobec osób uzyskujących wysokie dochody legalną drogą, uczciwą pracą. Innych natomiast sankcji podatkowych domagają się wszelkiego rodzaju dochody nielegalne.

PO CO TA PAUPERYZACJA?

Nie ulega wątpliwości, że władze podatkowe powinny posiadać własny personel wywiadowczy, który na podstawie obserwacji i zdobytych dokumentów mógłby ustalać rozmiar wydatków różnego rodzaju hołsztaplerów, kombinatorów i niebieskich ptaszków. Bardzo często na wókanie sądowej pojawiają się sprawy, w których udowadnia się oskarżonym przywłaszczenie poważnych sum pieniędzy, niekiedy milionowych. Okazuje się jednak, że majątek zabezpieczony na rzecz grzywny sądowych, kosztów procesu itd jest nieporównanie mniejszy, że stanowi zaledwie kilka lub kilkanaście procent przywłaszczonej sumy.

W ub. roku prokuratorzy zabezpieczyli

na mieniu przestępców 49 mln. zł. co jest sumą — jak stwierdza Generalna Prokuratura — wysoce niewystarczającą. W związku z tym wydana została dyrektywa, aby informacje o stanie majątkowym przestępcy były integralną częścią śledztwa, co ma zapobiegać ukrywaniu skradzionych pieniędzy. Tyle ze strony prokuratury. Zagadnienie nielegalnych dochodów jest jednak znacznie szersze. Występuje ono szczególnie ostro wtedy, gdy przestępca nie jest wykryty, lub gdy zostaje wysłędzony dopiero po kilku latach przestępczej działalności na polu gospodarstwa, a tymczasem sprawa wrażenie człowieka ponad przeciętność zamożnego, rażąco zamożnego.

DZIAŁANIE NA RZECZ UCZCIWYCH

W tej sytuacji wydaje się słuszne, aby władze podatkowe bardziej szczegółowo wnikały w sytuację materialną obywateli. Uprawniają do tego przepisy dekretu o postępowaniu podatkowym, które przewidują właśnie możliwość nałożenia podatku na podstawie tak zwanych znamion zewnętrznych. Praktyka tego rodzaju jest szeroko stosowana w wielu krajach

Konsekwentne dochodzenia źródeł nielegalnych dochodów, ujawnianie nieuzasadnionego stanu zamożności będzie miało poważne znaczenie w łapaniu różnego typu przestępstw i nadużyć. Niejednokrotnie władze podatkowe będą mogły w ten sposób wskazać osoby podejrzywane, niejednokrotnie uniemożliwić wydanie i roztrwonienie skradzionych pieniędzy. Działając z nieodzownym taktem i wyczuciem, tak, aby nie naruszać spokoju uczciwych obywateli, można będzie wokół tej sprawy zmobilizować opinię społeczną. Zainteresowanie władz podatkowych dochodami obywateli nie jest bowiem naruszaniem praw obywatelskich, lecz działalnością na rzecz ołbrzymiej większości uczciwych członków społeczeństwa.

Jan Saturnin

Dowcipy o herbatce — istota rzeczy

Gdy kolega wstępuje na papierosa

Herbatka? Wieczny temat dla dowcipów. Takich wiecznych tematów jest — jak wiadomo — nie mało. Biurokracja — to raz. Komunikacja miejska — to dwa. Sprawność handlu — to trzy. Któż to zresztą zliczy? Przy czym herbatka bywa zazwyczaj nieodłączną cechą tematu — nazwijmy go — „czas pracy”. Ze niby robota leży, gdyż popija się herbatkę. Zupełnie tak, jak gdyby robota poszła szybciej, jeśliby herbatki nie podano.

Prawdę mówiąc to fetyszyzowanie roli nieszczęsnego napoju i przydawanie mu jakiejś szczególnie dia-bolicznej cechy, po której można i należy poznawać człowieka marnotrawiącego czas, jest dość charakterystyczne. I stanowi jeden z widomych przykładów, jak upraszcza się u nas niektóre zjawiska.

Może zresztą jeszcze jeden przykład infantylnych uproszczeń.

Różne są rodzaje wykonywanych przez nas prac. Są takie zajęcia, które wymagają żelaznego przestrzegania ustalonego harmonogramu i ustalonego

czasu urzędowania w ściśle określonych godzinach. Np. między 8 a 15. A są takie zajęcia, przy których znaczenie ma nie owo „od — do”, lecz terminowe wykonanie określonej pracy.

Czy wielu szefów taką właśnie elastyczną miarę przykładu do wymagań stosowanych wobec podwładnych? Czy nie najczęstszym z podstawowych kryteriów sumienności i dyscypliny pracowniczej jest rzetelne odbębniwanie godzin „od — do”? Tak jest: odbębniwanie. Gdyż problem właściwego wykorzystania czasu, to sprawa trudna, częstokroć leżąca jeszcze na uboczu umiejętności i zainteresowań kierownictwa.

Rzecz przecież nie w tym, by domagać się od ludzi: „Pracuj jak maszyna. Nie masz prawa na papierosa. Nie masz prawa do wytchnienia w godzinach urzędowania”. Gdyby ktoś tak sądził, byłoby to dużym nieporozumieniem. Uważam, że bardzo słusznie postąpiło Ministerstwo Łączności, zezwalając pracownikom Poczty na piętnastominutową przerwę posiłkową. Bardzo słusznie w szeregu miast pracownikom komunikacji miejskiej przyznano prawo do kilkunastominutowych przerw śniadaniowych (kolacyjnych) na przystankach krancowych. Bardzo słusznie w niektórych zakładach pracy wprowadzono tytułem próby przerwę na ćwiczenia ruchowe.

Przerwy te nie powodują straty czasu. Przeciwnie. Dają odprężenie, sprzyjające wykonywaniu tej samej pracy mniejszym wysiłkiem. Inaczej mówiąc: rzecz polega nie na tym, by przerw w pracy nie było, lecz na tym, by były one racjonalne, uzasadnione. By nie przeszkadzały, lecz pomagały.

Nie umiemy jeszcze racjonalnie organizować swojej pracy. Nie umiemy organizować racjonalnych przerw. I nie w przystawie, ośmieszając herbatkę owym jak w ołben. Słubym w tysiącach fakty np. gdaństwa. Któż z nas nie zna typu kolegi, który przechodząc korytarzem wpada na chwilę poplotkować, pogadać o czymś. A masz właśnie myśl napiętą, jesteś pogrążony w rozrzucającym takiego czy innego problemu.

Powiem szczerze: nie czepiałbym się projektanta, który wykonał wszystko co doń należy i wyszedł kwadrans przed godziną szesnastą. Nie. Czepiałbym się uparcie tego, który... wszedł do niego o godzinie 14 i zajął pół godziny na rozmowę o „... Maryni” (jak mówi się w wojsku).

Nie miałbym pretensji do podrepcznego o to, że zapalił papierosa. Ale miałbym pretensje o to, że nie przyszedł oś czasu, by przygotować na czas naradzie. Lub przyszedł wcześniej, a czas zmarnował na dzielenie się wrażeniami z wczorajszej zabawy.

Nasz dochód narodowy, jakkolwiek wzrósł w porównaniu z przedwojennym, jest jeszcze niższy niż w niektórych rozwiniętych ekonomicznie krajach Europy. Złożyło się na to wiele istotnych przyczyn w całym nistorycznym procesie rozwojowym.

Ale wydatnemu zmniejszeniu tej różnicy bynajmniej nie sprzyja fakt, że w porównaniu z tymi właśnie krajami w znacznej większości wypadków wykorzystywanie czasu pracy pozostawia u nas bardzo wiele do życzenia.

R.

Tylko dla mężczyzn! Naprawdę drobiazgi...

Cudny był dzień wczorajsz — powiedziała Maria — jedyny... Więc jednak — potraficie, panowie!

Obudzić się i wstać, nim to zrobi ona. Jeszcze przed śniadaniem przynieść jej parę kwiatków. Nakryć do stołu, zagotować mleko, posmarować pieczywo. Przywitać ją uśmiechem i piosenką. Po śniadaniu — sprzątnąć ze stołu i zmyć naczynia. Przez cały dzień — być miłym, pogodnym, usługowym, uprzedzającym życzenia...

Potraficie — widziałam na własne oczy.

Gdzie? Kiedy? Ach, drodzy, czyżbyście zapomnieli? Czy dzień, o którym Maria mówi „cudny” i „jedyne” — dla Was był nic nie znaczącym epizodem?

Dobrze, nie narażę Waszej cierpliwości na dłuższą próbę. Sama powiem: to było na Złocie Młodzieży pod Grunwaldem, 8 lipca br., w Dniu Dzieńca.

Przypomnieliście sobie? To świetnie. Możemy porozmawiać.

Nie, nie obawiajcie się. Nie chcemy — my, kobiety — żebyście codzień, jak wiosna i

Nagrody 4 zadania konkursu „Głosu” i PKO

W wyniku komisijnego losowania kuponów czwartego (z dnia 17 lipca br.) zadania konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i Powiatowej Kasy Oszczędności pod hasłem „Uczmy się oszczędzać” nagrody otrzymują: Czesław Zieliński — Miejska Górka ul. Fabryczna 8, — aparat radiowy „Szarotka”; Danuta Kasprzak — Poznań, ul. Międzychodzka 2/2, Danuta Geltz — Poznań, ul. Sienkiewicza 14a m. 6, Antoni Gryś — Szamotuły, Rynek 8 i Jan Kortus — Poznań, ul. Klin 1, (wszyscy — okulary przeciwsłoneczne).

Nagrody odebrać można w PKO przy pl. Wolności nr 3 — II ptr. pok. 15 w godzinach 9—14 do 20 sierpnia br. Zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą.

Uwaga: Nie odebrane do 20 bm. nagrody z trzeciego konkursu i czwartego będą włączone do losowania głównego.

Przypominamy wszystkim uczestnikom czterech konkursowych zadań, że mają jeszcze szansę wygrać jedną z głównych nagród. Ich losowanie odbędzie się w ciągu sierpnia. O wynikach — poinformujemy na łamach „Głosu”.

lato długie zrywali się o czwar tej rano i zbierali po rosie wiązki, które ofiarowali nam przy porannym „dnie dobry”. Chciałbyśmy za to, żebyście od czasu do czasu przynieśli nam jakiś kwiatek, skromny, niedrogi... I żebyście nam go podali w sposób, który sprawia, że tę chwilę długo się pamięta (nie powiem „zawsze”, by nie tracić sentymentalizmem).

Nie żądamy, abyście codzień nie przygotowywali śniadania i zmywali naczynia. Ale bylibyśmy bardzo rade, gdybyście od czasu do czasu powiedzieli: — Dziś ja zajmę się posiłkiem, a ty poleż dłużej, odpocznij... I żebyście nie traktowali tego, jak ogromnego poświęcenia. Młoda kaptana, składającego ofiarę bóstwu, psuje cały smak... śniadania.

Wiemy, że trudno dzisiejszemu człowiekowi, spracowanemu, gonionemu przez piętnaście spraw na raz, zachować stale miły uśmiech i uprzedzającą grzeczność. Nie, nie żądamy tego od Was. Jedynie, czego pragniemy, to żebyście traktowali nas nie gorzej niż swoje koleżanki i kolegów z pracy. Zebyście wchodząc do

Rekordowe wyniki górnictwa

Górnicy nasi dokonują w tym roku wyczynów, jakich nie notowano w Polsce. Dość powiedzieć, że do lipca br. włącznie nadwyżka wydobycia węgla kamiennego ponad plan wynosiła przeszło 1,6 mln ton. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że plan roczny będzie wykonany w tych warunkach z nadwyżką około 3 milionów ton.

Takiej nadwyżki nie notowaliśmy jeszcze w historii górnictwa węglowego Polski. Największa nadwyżka wydobycia węgla wyniosła w 1948 r. 2,5 miliona ton, zaś w 1959 r. 2 miliony ton.

3 miliony ton węgla ponad plan to ilość, jakiej pozazdrościłby nam niejeden kraj dożywający węgla. Pięknie wita ją więc górnicy polscy nasz pierwszy stumilionowy plan wydobycia węgla.

Rewelacyjny okazał się zwiastsza lipiec br., który normalnie wykazuje pewien spadek wydobycia (urlopy). W tym roku nadwyżka wydobycia węgla ponad plan wynosi w lipcu blisko ćwierć miliona ton W. G.

domu zostawiali za progiem zły humor i podniesiony głos, niecierpliwe słowo i burkliwe odpowiedzi — które, jak podejrzewamy, zmagazynowały się podczas „przymusowo” kulturalnego zachowania się w miejscu pracy. Jeśli i to wydaje się Wam za trudne — próbujcie z początku raz na tydzień. Potem dwa razy. W końcu przyzwyczaiacie się — jeśli tylko będziecie chcieli.

Ostatnie życzenie: kupcie nam od czasu do czasu mały podarek. Taki za 15—20 złotych: reprodukcję obrazu, wazonik z fajansu, wodę kolońską... Najlepiej w ten sam desek, kiedy odbieracie płacę i jesteście „przy pieniądzu” — żeby to znów nie była „ofiara” kosztem dwóch pudełek papierosów...

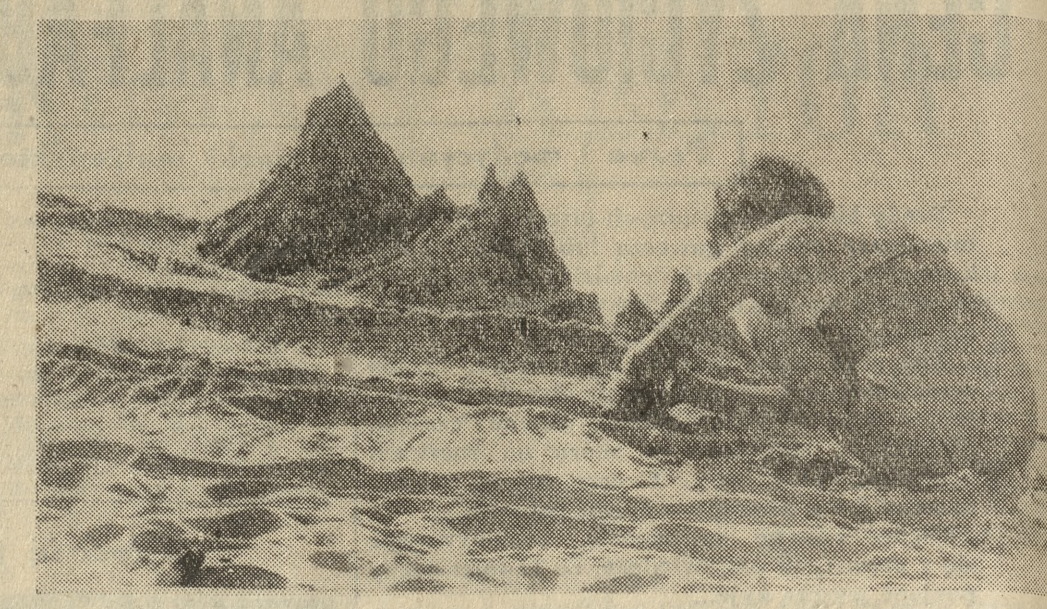
To wszystko? Tak jest, wszystko.

Dziwicie się? Mówicie: to przecież nic trudnego, to drobiazgi.

A jednak z tych drobiazgów składał się „cudny”, „jedyne” dzień Marii — Dzień Dzieńca 8 lipca 1960 na Złocie pod Grunwaldem...

Irena Frąckowiakowa

Zamki z piasku



Kłóż z nas tych lat nie pomni, gdy młode pacholę... gdzieś nad wodą bawił się w piasku — można by sparafrazować Mickiewicza. Rzadko jednak udawały się takie groźne budowle, jak tej młodej obywatelce na zdjęciu. Zupelnie jak średniowieczne zamczyska rycerzy — rabusiów. A to tylko piaseczek...

Fot. — K. Przychodzki

Samochodem przez Europę

Zmodernizowane drogi połączą 20 krajów

Już w niedalekiej przyszłości 50 tys. kilometrów nowoczesnych dróg połączy dwadzieścia krajów europejskich. Odnosny plan opracowała komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych i przesłała go zainteresowanym państwom do zatwierdzenia. Drogi będą budowane według jednolitego typu, najmniej 7-metrowej szerokości.

Jedną z największych autostrad będzie droga Moskwa — Smoleńsk — Brześć — Użhorod — Praga — Eger — Asch. Ponieważ odcinek autostrady od Moskwy do Brześcia jest już w eksploatacji, dalsza budowa przez środkową Europę ma się wkrótce rozpocząć. Według planu ONZ inna trasa nowoczesnej autostrady prowadzić będzie z Wrocławia przez Kraków do Lwowa oraz unowocześniona trasa z Wybrzeża do Warszawy. Północno-południowa autostrada z Wrocławia do Wiednia spotka się na skrzyżowaniu z drogą Praga — Pilzno — Eger — Asch.

O ile unowocześnienie wyższych dróg nie napotka na poważniejsze trudności, gorzej przedstawia się sprawa budowy autostrad na terenie Austrii, Jugosławii, Bułgarii i Turcji Europejskiej. Nowa trasa, nosząca według planu ONZ nr 5, prowadzić będzie z Brucku nad Murą do Istanbula. Nie przejdzie ona drogą najkrótszą — Belgrad — Nisz — Sofia — Istanbul — wskutek trudności terenowych, lecz od Niszu skłoni na południe, przejdzie przez całą Jugosławię aż do granicy greckiej, dalej przez Grecję i dopiero tam wpadnie na teren turecki. Dotychczasowe drogi na Bałkanach są w wielkim zaniedbaniu.

Na zachodzie Europy, gdzie stan dróg jest znacznie lepszy, następują tylko nieznaczne zmiany, mające na celu powiązanie najkrótszymi trasami poszczególnych krajów europejskich. (fh)

moje miasteczko



Uświęcony tradycją zwyczaj, zmusza autora tej rubryczki do czerpania wykorzystanych w niej informacji wyłącznie z pierwszej (i to nie było — jakiej — patrz zdjęcie!) ręki...

W TROSCIE O CZYTELNICZYSTWO

Przebiegny zjadacz chleba, kupujący codziennie gazetę w kiosku nie zdaje sobie sprawy z faktu, jak bardzo ułatwiono mu tę czynność. Po prostu płaci, bierze gazetę czy czasopismo i na tym kończy się jego kontakt z instytucją rozpowszechniającą słowo drukowane. Inaczej rzecz wygląda, jeśli np. zapomnieliś kupić we właściwym czasie „Płomyczka” dla córki i wybierasz się do zwrotow-

ni „Ruchu” celem nabycia zaległego numeru. Tutaj współzycie sprzedawcy z odbiorcą jest dłuższe, serdeczniejsze a co najważniejsze, oparte na pewnych realiach. Sprawa nie kończy się bynajmniej wręceniem dwóch złotych polskich odpowiedniemu pracownikowi. Zostaje wypisany kwit, podajeś swoje nazwisko, jak również adres zamieszkania a pod koniec — celem uświetnienia tego historycznego faktu — na dokumencie tym składasz uroczyste swój własnoręczny podpis.

Rzecz zrozumiała, iż po takiej ceremonii, dokonanej w budynku przy ul. Świerczewskiego, nawet „Płomyczek” czyta się z należytą powagą...

NOWA ROZRYWKĄ

Głód i potrzeba uciech duchowych jest w naszym polskim społeczeństwie tak wielka, że nie ma ofiar, których by się nie złożyło na ołtarz tej szczytnej idei. Wszystkie prawie teatry świętują, powstają luki należył chociażby systemem go-

spodarczym wypełnić. Nie dziwny się więc, że przed wejściem do hotelu Wielkopolskiego (dawn. Continental) gromadzi się o każdej porze dnia spora grupa ludzi, koncentrujących swą uwagę na zajęciu urzędującego tu czystobitka. Okazuje się, że nawet tak prozaiczna czynność jak doprowadzanie skóry do stanu gładkości i polityku może być dla rodaków pozbawionych innej rozrywki źródłem głębokich przeżyć duchowych, a co najmniej żywego, niekłamane go zainteresowania.

MAŁŻEŃSTWO Z ROZSADKU

Niedawno za pośrednictwem „Mojego miasteczka” wyraziłem obawy poparte zresztą ekspertyzą naukowców, że klimat Wielkopolski pustynnieje z roku na rok, i że jej gleba do tego stopnia jałowuje, iż trudno hodować na niej nawet kaktusy.

W sprawie tej napłynęło do mnie sporo listów z prośbą o bliźsze szczegóły. Wy pada więc odpowiedzieć, że chodzi tu oczywiście o organ po-

znających działaczy satyrycznych p. n. „Kaktus”, który przed paru tygodniami z uwagi na trudności paupierne na rynku ogólnopolskim zaprzę stał swej kłującej działalności.

Okazuje się jednak, że jest to roślina niezwykle odporna na wszelkie zmiany klimatyczne — glebowe. Dowodem tego niech będzie zapowiedź jej odrodzenia, w imię co prawda formie, ale bądź co bądź na rodzinnym gruncie. W wyniku dwustronnych negocjacji poczynionych od jesieni, „Kaktus” korzystać będzie z gościnnych łamów tygodnika satyrycznego „Szpilki”. Poznańska mutacja tego tygodnika przyniesie co tydzień dwie pełne kolumny materiału satyrycznego związanego z życiem Wielkopolski i jej stolicy. Szczegóły tego sensacyjnego mariażu — we wrześniu. Na razie zakończmy tę wiadomość optymistycznym stwierdzeniem: „Kaktus” kłuć będą nadal...

mik

Szczepionka przeciw odrze ■ Dwa zbiory z jednego siewu ■ 10 ton na nitce ■ Lek młodości ■ Papierowy termometr ■ Giętki beton ■ Proszek przeciwpożarowy



Amerkańscy naukowcy uniwersytetu w Colorado wynaleźli szczepionkę przeciwko odrze. Dotychczasowe doświadczenia wykazały iż 97 procent dzieci zaszczepionych nowym lekiem wytworzyło antyciała powodujące trwałą odporność przeciw odrze. Szczepionka ma być przekazana do masowego użytku za dwa lata.

Podmoskiewski kolechoz „Soriewnowanie” przeprowadził próbę uprawy pszenicy na dwa zbiory z jednego siewu. Po raz pierwszy pszenicę skoszone przed wykoszeniem — na paszę zieloną. Odrośla ona następnie, dając drugi plon w postaci ziarna. Przed pszenicą na tym samym polu o żyznej i dobrze nawozonej glebie, zaszczepiono ziemniaki. Po ich zbiorze na polu przyorano kompost torfowy, a przed zasiewem pszenicy, ozimej (sierpień) stosowano superfosfat i sól potasową. Wiosną wysiano saletę amonową. Drugi zbiór

pszenicy opóźnił się o 22 dni, wydając plon po 20 kwintali ziarna z hektara.

Podczas badań warunków zachodzących na powierzchni tlenków niobu, uczeni norwescy uzyskali nowy materiał, kilkakrotnie wytrzymalszy od stali. Włókno tego nowego materiału o grubości milimetra kwadratowego potrafi utrzymać zawieszony na nim ciężar o wadze 10 ton. Dotychczas otrzymano niewielką ilość tego materiału, jedynie dla celów doświadczalnych.

Punkt zwrotny w walce ze starzeniem się organizmu ludzkiego stanowiąc ma sulfamid odkryty przez zachodni Niemiec. Sulfamid nazwany debenalem wypróbowano na świnkach morskich i na sznurach. Po 12 zastrzykach sierść zwierząt nabierała polysku charakterystycznego dla młodości, występowała większa odporność na zmę-

czenie, zwierzęta łatwiej, szybciej i bardziej sprężyste biegały. Obecnie uczeni rozpoczynają doświadczenia naukowe na ludziach. Zgłosiło się 15 ochotników z frankfurckiego domu starców.

W Stanach Zjednoczonych wprowadzono do sprzedaży specjalny rodzaj papieru czulego na zmiany temperatury. Zmienia on kolor w zależności od temperatury powietrza, co odczytuje się według skali, na której oznaczone są w stopniach Celsjusza temperatury odpowiadające poszczególnym barwom.

Jeden z radzieckich instytutów naukowych opracował metodę produkcji betonu o strukturze zbliżonej do metalu. Odnacza się on giętkością i wytrzymałością niemal równą żelaza. Beton ten może być

spawany pod wysokim ciśnieniem. Szczególną przydatność przewiduje się przy budowie obiektów przemysłowych i elektro-wni wodnych oraz rurociągów, służących do przesyłania cieczy pod wysokim ciśnieniem.

Najwięcej kłopotu sprawia gaszenie pożaru oleju lub benzyny. Warto więc zwrócić uwagę na nowy środek chemiczny, jaki w Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się produkować obecnie na skalę przemysłową. Jest to nietrujący związek chemiczny, koloru purpurowego, oparty na sproszkowanej formie dwuwęglanu potasu. Podczas prób gasił on w 11 sekundach pożar, spowodowany palącą się oliwą. Podobno po 16 sekundach znika nawet zupełnie dym. Można go stosować w wszystkich dotychczasowych urządzeniach przeciwpożarowych, daje się łatwo i stosunkowo długo przechowywać.

Opr. M. W.

Daleko nam do stolicy ale...

Gdzie zabłysną nowe neony?

Neony w Poznaniu mają wielu zwolenników i przeciwników. Jedni twierdzą, że szkoda na nie pieniędzy, bo... nie ma czego reklamować, drudzy sądzą, że neony upiększają miasto. Fakt niezaprzeczalny, że Poznań zaczyna wieczorem świecić i filuternie mrugać. Wprawdzie daleko nam jeszcze do powodzi światła Warszawy, czy Brukseli, ale coraz bardziej doganiamy Katowice i Wrocław. Jakże są zatem nasze dalsze szanse w tym wyścigu?

Rozmawiamy z instruktorem technicznym Państwowego Przedsiębiorstwa Usług Reklamowych „Reklama” — p. Kazimierzem Grzeszkowiakiem. „Reklama” obsługuje Poznań, Szczecin, Zieloną Górę i Koszalin, 70 proc. zleceń wykonuje jednak dla Poznania.

— Jakże neony założy się wkrótce w naszym mieście? — pytamy pana Grzeszkowiaka.

— Dla PDT wykonujemy duży (10 metrów) koguta na dachu i kolorową kratę wokół budynku. Ma to być gotowe przed Targami Jesiennymi. Reklama Toto-Lotka, na pl. Młodej Gwardii, (nie wytypowano jeszcze budynku od czego zależy projekt) będzie gotowa na przełomie roku, reklamę „Switezianki” — napis i filizanka parującej kawy (światło pulsujące), ukończymy we wrześniu. Oryginalna jest reklama sklepu z sprzętem gospodarstwa domowego „Robot”, w pobliżu pl. Wolności. Jeszcze w tym miesiącu

Dokąd przekazywać dary dla powodźian

Przed kilkoma dniami podaliśmy, że wszelkie dary w naturze, przeznaczone na powodźian, należy przekazywać do Komitetów Pomocy Społecznej. Wobec licznych zapytań Czytelników o bliższe dane — zamieszczamy dla zainteresowanych adresy Dzielnicowych Komitetów Pomocy Społecznej:

Grunwald — ul. Wypiańskiego 10,
Jeżyce — ul. Słowackiego 22,
Wilda — ul. Gwardii Ludowej 45,
Stare Miasto — al. Stalina 15,
Nowe Miasto — ul. Zagórze 15.

W wypadku telefonicznego zawiadomienia, komitety będą odbierały dary z domów ofiarodawców. (c)

zobaczymy tam panią fruterującą podłogę i oświetlony napis. Ciekawie też zapowiada się reklama „Garmazera” (w gmachu Wydz. Zdrowia przy ul. Dąbrowskiego), w tym

Pierwszy w Polsce Oddział Usługowy Zakł. Graficznych

Wykonanie zaproszeń, bileto- wizytowych, zawiadomień, ulotek lub innych drobnych druków, było dotąd nie lada problemem dla mieszkań- ców Poznania. Zakłady prze- mysłu poligraficznego nasta- wione planowo na zlecenia ma- sowe, niechętnie, albo wcale, nie zajmowały się tego rodza- ju drobnymi usługami.

Piszemy w czasie przeszłym, bo od wczorajszej soboty zmie- niło się pod tym względem na- lepsze. Naprzeciw potrzebom drobnych klientów wysłała dy- rekcyj Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, uruchamia- jąc przy ul. Wielkiej — Odd- dział Usługowy. Poinformowa- li nas o tym fakcie na specja- lną zwołaną konferencję prasową: dyrektor naczelny Za- kładów — Stefan Tasiemski i kierownik nowo otwartego od- działu — Leon Urbaniak.

Przy okazji zwiędziliśmy ur- ządzenia tego punktu usłu- gowego jak zecernie, typogra- fii, chromolitów klisz oraz biu- ro zleceń i administracji, któ- rego wystrój wewnętrzny wy- konał ze smakiem artystycz- nym pracownik Zakładów — Zdzisław Świątkowski.

Dyrekcja Zakładów Graficz- nych im. M. Kasprzaka nale- ży się uznać za inicjatywę. Jest to bowiem pierwszy tego typu w Polsce oddział usłu- gowy dużych zakładów drukar- skich dla zaspokojenia potrzeb drobnych klientów. Do wiąza- nych życzeń jakie złożono w tym dniu Dyrekcji i my dołącza- my swoje — powodzenia w pracy. (kj)

miesiącu założymy tam neon — trzy twarze patrzące w kie- runku baru.

— W opracowaniu znajdują się jeszcze projekty neonów dla kina „Warta”, barów: „Pod Kuchcikiem” i „Rynkowego”, kawiarni: „Turecka” i „Malań- ka”, dla Miejskich Pralni i Farbiarni (ul. Głogowska i pl. Młodej Gwardii), sklepu z upo- mnikami przy ul. Lampego, dla restauracji „W-Z” i kilku in- nych przedsiębiorstw. Przewi- duje się, że wszystkie będą wykonane do końca tego roku.

— Czyli będzie u nas o- wie więcej neonów. Kto je projektuje? Czy techniką wykonania możecie dorów- nać zagranicy?

— Mamy stały kontakt z- plastykami, przeważnie poznań- skimi. Co do techniki, nie ma- żadnych różnic, możemy wy- konać każde skomplikowane zamówienie. Szkoda tylko, że jesteśmy skrepowani brakiem lokali.

Rozmawiał: Zbigniew Sek

Młodzi „Stomilowcy” wyjechali na żniwa

Z inicjatywy Komitetu Za- kładowego ZMS przy „Stomi- lu”, 45 członków tej organi- zacji wyjechało dziś na żniwa do PGR w Krześnich (koło Pobiedzisk). Zarobione pieni- dze przez ZMS-owców zosta- na przekazane na akcję po- mocy dla powodźian. (na)

Autobusy do Strzeszyna bez konduktorów

Dyrekcja MPK zawiadomi- ła nas, że od dnia dzisiejszego autobusy miejskie kursować będą od przystanku Ogrody (pętla na Jeźcach) do Strze- szynka bez konduktorów. Bilety, w cenie 4 zł od osoby za przejazd w jedną stronę, należy nabywać przy kasie, mieszczącej się przy przystan- ku, a na drogę powrotną w Strzeszynie. Wejście do au- tobusu — za okazaniem waż- nego biletu jazdy kontrolero- wi.

Z obu przystanków końco- wych autobusy MPK odjeżd- żać będą zamknięte. Nie przewiduje się po drodze po- stojów.

Przypominamy ze swej- stron, że połączenie autobu- sami komunikacji miejskiej ze Strzeszynem istnieje tyl- ko w upalne niedziele i świę- ta sezonu.

Przekazując nam informac- je o wprowadzeniu autobu- sów bez obsługi konduktor- skiej, Dyrekcja MPK zapew- niła, że dołoży wszelkich sta- rań, by sprzedaż biletów na końcowych przystankach od- bywała się sprawnie. Oczeku- jemy spełnienia tej obietnicy. (c)

Przy ul. Bojowej 4 — poradnia dla dzieci

Z dniem 8 bm. zostanie przy ul. Bojowej 4 (Wilda) u- tworzony nowy rejon pedia- tryczny Poradni dla Dzieci Chorych i Zdrówych. Małych pacjentów będzie tu przyjmo- wała lekarka Maria Skórni- ka. Ustalono, że dzieci zdro- we będą przyjmowane co- dziennie w godz. od 12—14, a chore od 14 — 16.

W związku z powyższym nastąpiły zmiany w pozosta- łych, już istniejących, rejon- ach pediatrycznych dzielni- cy. O zmianach tych można się dowiedzieć w Poradniach przy ul. Dzierżyńskiego 149 i Bojowej 4. (c)

Pracownicy poszukiwani

2 techników budowlanych z pełnymi kwalifi- kacjami i kilkuletnim stażem pracy oraz mu- rarzy i robotników niewykwalifikowanych — zatrudni Brygada Remontowo-Budowlana przy Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicz- nie Chorych w Ciburzu, pow. Świebodzin. Ho- tel i stół w miejscu. Warunki pracy wg układu zbiorowego obowiązującego w budow- nictwie. Zamiejscowi, nie dojeżdżający korzy- stają raz w miesiącu z bezpłatnego przejazdu do rodziny. K4990

Państwowe Gospodarstwo Rolne (gospodar- stwo wieloobiektywne) poszukuje dla swych za- kładów — stelmacha, stolarza, brygadzysty po- lowego, dwóch magazynierów i ślusarza me- chanika (traktory i maszyny rolnicze). Wyma- gane odpowiednio przygotowanie zawodowe poparte dokumentami. Zgłoszenia wraz z ophi- sami świadectwami szkolnymi i pracy kierować: Państwowe Gospodarstwo Rolne Gierczyce, poczta Rychtal, pow. Kępno. K5327

Technika - mechanika na stanowisko kon- struktora zatrudni przedsiębiorstwo państwo- we. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczew- skiego 3 dla K5370.

Inżyniera wzgl. technika obeznanego z pro- wadzeniem inwestycji na samodzielne stano- wisko poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty z życiorysem składane należy do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5429.

Każdą ilość pracowników (mężczyzn) umysł- wych i fizycznych — przyjmie natychmiast Urząd Poczty, Poznań 2, ulica Głogowska 17, pokój 57, I piętro. 7493g

Praca

Potrzebny młody piekarz w Poznaniu, warunki do- bre. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3, dla 7110g.

Bielizniarka na koszul- kę męską potrzebną zaraz. Strzelecka 2, skład. 7447g

Pomoc domowa zaraz po- trzebna. Warunki dobre. Siemiradzkiego 3a m. 4. 7441g

Monterów elektryków przyjmie zaraz. Wynagro- dzenie bardzo dobre. Zgło- szenia: Szymańskiego 7, warsztat instalacyjny. 7450g

Stolarz meblowy i uczeń stolarski potrzebny. Po- znań, Piekary 22/23, sto- larnia, Burdelski. 7478g

Poszukuje pracy jako uc- czennica fryzjerska. Ad- res wskazuje Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 7307g.

Uczeń stolarski może się zgłosić. Stolarnia, Po- znań, ulica Kozia 21. 7304g

Nauka

Tańców szybko ucze. Po- znań, Mickiewicza 27 m. 7. 6980g

Kupno

Pianino krzyżowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7411g.

Masyne do szycia uży- wana kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 7498g.

Spółdzielczość

Cement portlandzki, wa- pno workowane, zaprawy szamotowe poleca „Reno- ma”, Środa Wlkp., tel. 425. 7185g

Sprzedam samochód cie- żarowy po kapitalnym re- moncie. Konńska 11 (O- siedle Warszawskie). 7375g

Skuter „Peugeot” w ideal- nym stanie sprzedam. Cena 19.000 zł. Galla 11a m. 1a. 7403g

Sprzedam samochód „War- szawa” w dobrym stanie. Poznań, Czerwonej Armii 59. 7409g

Sprzedam 280 kur niosek, rzeźniane, jednorodne. Eoznań-Smochowice, ulica Maszewska 26, za Ogro- dem Jordanowskim. 7410g

Sprzedam samochód „O- pel-Kapitan” 1949; Gnie- zno, Franciszkańska 9, tel. 15-45. 7455g

Sirociół pianin wyprze- daje okazjnie pianino koncertowe, radio, rower wyścigowy i młodzieżo- wy, ławę stolarską, 20 ści- sków i różne części me- charizmów do pianin, Ko- zia 26/27 m. 1. 7422g

Targi samochodowe i mo- tocyklowe w czwartki — najlepszą formą kupna- sprzedaży: Fachowe oce- ny techniczne i wyceny pojazdów inż. Zdzisław Kozłowski, Poznań, O- bornicka 17 (Auto Servi- ce). 7434g

Zawiadamy uprzejmie naszych Klientów

że posiadamy do sprzedaży SAMOCHODY OSOBOWE marki „WARSZAWA” za gotówkę i na raty.

Zamówienia realizujemy natychmiast. Zapewniamy duży wybór kolorów i fachową obsługę. „MOTOBYT” POZNAŃ-ANTONINEK, ul. Gorysława 9 telefon 543-87, 543-88. K5417

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód P-70 rocznik 1959, Poznań, Ślu- sarska 14 m. 2. 6988g

Okazja! Spiesznie kupię sprze- dany samochód „Mo- skwicz” typ 402, szafa chłodnicza poj. 1600 l. oraz lisy pieski z klat- kami i wykotnikami. Leon Przybylski, Grabów n. Prosną, pow. Ostrze- szów, ul. Kolejowa 16. 7516g

Pasiekę dobrze utrzymaną sprzedam z powodu podoszenia wieku (ule nowoczesne i łatwe do obsługi). Grodzisk Wlkp., ul. 1 Maja 34. 7310g

Sprzedam urządzenie fry- zerskie na dwie obsługi w dobrym stanie. Feliks Nowak, Ostroróg, Rynek 3, pow. Szamotuły. 7312g

Filodendron duży okaz sprzedam. Poznań-Zawa- dy, Studzienna 1. 7315g

Lokale

Inteligentna panna pra- cująca poszukuje pokoju ewentualnie wspólnego, zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 7436g.

Studentka poszukuje sa- modzielnego pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7451g.

1000 ofert zamiany miesz- kańc poleca Biuro — Gwar- dii Ludowej 18, godz. 15—18. 7505g

Kupię pokój z kuchnią wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 7283g.

Zamienię 4 1/2 pokoju, kom- fort, śródmieście na 2 1/2 — 3, komfort, zaraz, Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7285g.

Zamienię mały pokój z- używalnością kuchni, dzielnicą Grunwald przy przystanku tramwajowym na większy z kuchnią. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7290g.

Przyjmę na pokój z ro- dziny dobrze sytuowanej 2 studentów I roku, za- pewniam opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 7293g.

Mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia z przynależno-ściami, samodzielne, ko- lejowe, Łazarz — zamie- nię na 3-4-pokojowe, sa- modzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 7297g.

SPÓŁECZNE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE
ODDZIAŁ W POZNANIU
ulica Artyleryjska nr 2
przyjmie
DODATKOWO KANDYDATÓW
na 12-miesięczny kurs dla przygotowania
w zawodzie murarza.
Kurs rozpoczyna się 6 września 1960 roku.
Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwate-
rowanie, utrzymanie i szkolenie pod kierun-
kiem fachowych instruktorów.
Kandydaci mający ukończone 18 lat mogą zgła-
szać się osobiście w terminie do dnia 25 sierpnia
1960 r. w Dziale Zatrudnienia i Placy, Poznań,
ulica Artyleryjska 2. K5440

MIĘJSKIE PRZEDSIĘB. ROBÓT DROGOWYCH
W POZNANIU, ulica Północna nr 14
ogłasza
I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
1. jednego samochodu ciężarowego marki ZIS-5,
o ładowności 3 tony — cena wywoł. 35.000 zł;
2. dwóch samochodów ciężarowych marki GAZ
AA, o ładowności 1,5 tony — cena wywoła-
wca po 30.000 zł;
3. jeden samochód ciężarowy marki FORD-CA-
NADA, o ładowności 1,5 tony, cena wywo-
ławca 30.000 zł;
4. jeden samochód ciężarowy m-ki FORD G-8-T,
o ładowności 1,5 tony — cena wywoł. 30.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 23. VIII. 1960 r.,
o godz. 10 w Poznaniu, ul. Północna 14, gdzie
można w w. samochody oglądać począwszy od
dnia 13. VIII. 1960 r., w godzinach od 10—13.
Przystępujący do przetargu winni odpowiadać
warunkom wymienionym w Zarządzeniu Mln.
Kom. z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56,
poz. 353) oraz złożyć wadium w wysokości 10 pro-
cent ceny wywoławczej najpóźniej w przed-
dzień przetargu w kasie Miejskiego Przed-
siębiorstwa Robót Drogowych w Poznaniu, ulica
Północna 14. K5466

Okazja! Kamienicę kom-
fortową Poznań-Łazarz
przy tramwaju, możliwo-
ści zamiany 2 1/2 pokoju z
przynależnościami spiesz-
nie za 170.000 zł sprzedam.
Faworne oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 7355g.

Parcelę opłotowaną ul.
Podkomorską sprzedam.
Lenartowicz, Poznań, Śie-
miradzkiego 5. 7407g

Gospodarstwo 12 ha oka-
zynie sprzedam, elektry-
fikowane budynki obsze-
ne, masywne, punkt ko-
munikacyjny dobry, bli-
sko Żnina. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16413p.

Różne

Tynkowanie domków jed-
norodzinnych (zewnątrz-
ne elewacje) w różnych
kolorach (kolory trwałe)
wykonuje. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 7468g.

Bronze kupię. Najtańsze
źródło zakupu trumien:
sposób, dębowa — wszel-
kich rozmiarów, własny
wzrost, sprzedaż, prze-
wóz. Marian Celler, Poz-
nań, Zielona 5, telefon
558-18. 7245g

Zamienię kaloryfery me-
trowe na półmetrowe.
Poznań, Ostrowska 358.
7288g

Matrymonialne

Wdowa bezdzietna, młoda,
przystojna, na stanowi-
sku z mieszkaniem, szu-
ka męża o szlachetnych
zaletach bez nałogów.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
7234g.

Wdowa po młynarzu, lat
47, pozna panna intelligen-
nego w celu matrymo-
nialnym. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie
go 3 dla 7240g.

+

Dnia 5 sierpnia 1960 r. zmarł w Panu, po-
ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz
kochany ojciec, brat, szwagier, dziadek i wu-
jek, śp.

Franciszek Brych
dentysta

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby we
Wronkach nastąpi w poniedziałek, 8 bm., o go-
dzinie 9.30.

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA I RODZINA
Wronki, plac Wolności 8. 7466g

